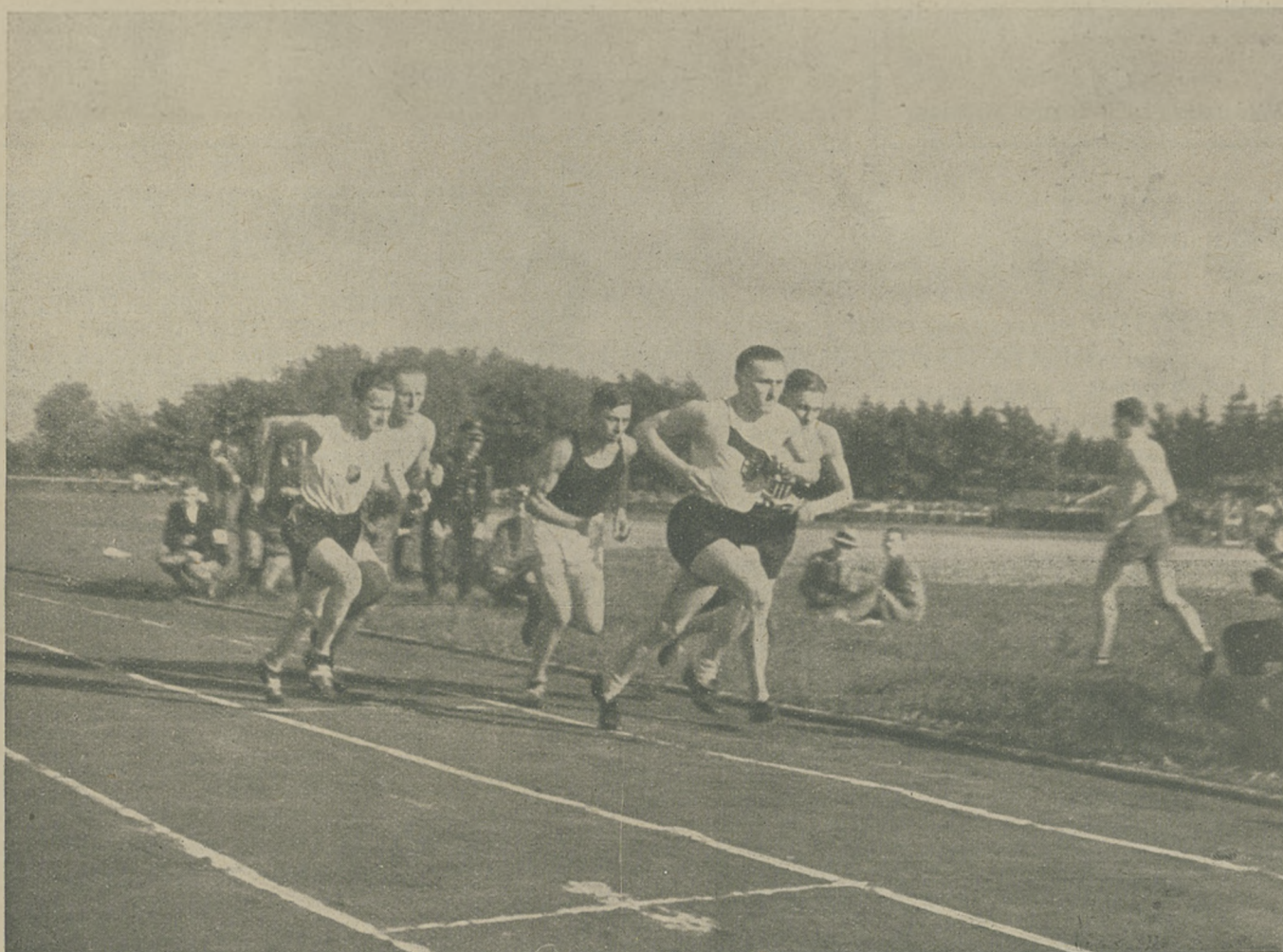


# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



Fot. R. Walter.

START BIEGU 3 KLM.

NA CZOŁO WYBIEGA KUSOCIŃSKI PRZED PETKIEWICZĄ, KTÓRY WYGRAŁ BIEG WE WSPANIAŁYM CZASIE 8:35:8.

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 5 CZERWCA 1930 ROKU

NR. 23.

CENA EGZ. 50 GROSZY



**ZŁÓŻ OFIARĘ  
NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI**  
Konto P. K. O. 7498



Ładajcie bezpłatnych broszurek Nr. 7  
wyjaśniających  
ze Stoczni składaków  
**„Włoczęga” Chelmino n/Wisłą**

**KLUBY I TOWARZYSTWA SPORTOWE**  
już mogą zamawiać trykotaże  
podług własnych wzorów w fabryce  
trykotaży

**JAN MATUSZEWSKI**

WARSZAWA — NOWY-ŚWIAT 40.

U w a g a: „FIGI” niezbędne dla każdego sportowca, już są do nabycia we wszystkich sklepach firmy.

**ŁÓDZIE  
SKŁADANE**

**„ZENITH”**

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

*Two KOMISPOD S.A.*

WARSZAWA

**ROCZNIKI  
„STADJONU”  
DO NABYCIA**

Organ Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. oraz Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. największe i najpoczytniejsze pismo fachowe w POLSCE wydaje z okazji Wojewódzkiego święta w. f. i p. w. które odbędzie się w czasie od 15 do 16 czerwca b. r.

**specjalny numer**

który zawierać będzie bogatą treść fachową z dziedziny zagadnień W. F. i P. W. piór szeregu wybitnych autorów.

Dopełnieniem całości doskonałych artykułów będą liczne ilustracje i cały szereg najaktualniejszych wiadomości i informacji.

Każdy obywatel interesujący się wyżej wymienionymi sprawami powinien bezwzględnie czytać dwutygodnik

**„NA STRAŻY”**

Specjalny numer wydany z stanie w kilkusetstusiecznym nakładzie i sprzedaje się w sprzedaży we wszystkich kioskach gazetowych, Tow. Księgarń Kol. „Ruch”, „Ło!” i we wszystkich księgarniach na terenie całej Rzeczypospolitej.

Zamówienia na specjalny numer oraz prenumeratę przyjmuje Administracja „Na Straży” Katowice, ulica Jagiellońska, Gmach Wojew. CZYTANIE I PRENUMERACJE „NA STRAŻY”

**NAJTRWAŁSZE ROWERY KRAJOWE**  
**B. WAHREN**  
**MOTORY PRZYCZEPNE I STAŁE DO ŁÓDZI**  
**SZWEDZKIE „PENTA” i „ARCHIMEDES”**  
**MOTOCYKLE GILLET / HERSTAL /**  
**POLECA B. WAHREN · WARSZAWA**  
KATALOGI I OFERTY NA ZADANIE  
ŚWIĘTOKRZYSKA 26

**NAGRODY SPORTOWE**  
PUHARY W WIELKIM WYBORZE · STATUETKI  
SPORTOWE Z RÓŻNYCH DZIEDZIN SPORTU  
PLAKIETY · ZEGARY SPORTOWE  
W SKŁADZIE FABRYCZNYM  
**„LUXE”**  
**WŁAŚC. JOZEF KRÓL**  
WARSZAWA · AL. JEROZOLIMSKIE 4 · TEL. 171-53  
NA PROWINCJE WYSYŁAMY ZA ZAŁICZENIEM



Wiktor Olecki (Legja).

**„Łucznik” wszędzie tryumfuje**

**wspaniałe zwycięstwa  
na rowerze Krajowym**

**marki „ŁUCZNIK”**

Marka Fabryczna  
„ŁUCZNIK”

**Państwowych Wytwórni Uzbrojenia**

**- ODNIESIONE ZOSTAŁY -  
w UBIEGŁYM TYGODNIU**

bieg 105 klm. „Expressu Porannego” -- Wiktor Olecki

„ 100 „ Amatorskiego K. S. -- Krawczyk

„ 135 „ K. C. Żory na Śląsku -- Wiktor Olecki

Rowery „ŁUCZNIK” są eleganckie, trwałe, specjalnie przystosowane do polskich dróg.

Gener. Przedstawic. „KAROL REISSIG”, Warszawa, Ś-to Krzyska 25.

SPRZEDAŻ: WARSZAWA, ORDYNACKA 9, D/H A. JÓZEFIK I S-ka

LWÓW, Sapiehy 34, D/H „Automoteur”

LWÓW, Pasaż Hausmana 7 „Autoarmatura”

ŁÓDŹ, Kilińskiego 78, H. Drukowski

WILNO, Zawalna 11, Z. Nagrodzi

NOWOGRODEK, Grodzka 1, „Autogaraze”

POZNAŃ, Przecznicza 7, Dr. K. Hohebauer

LUBLIN, Zamojska 5, D/H W. Paprocki

BRZEŚĆ n-B. 3-go Maja 24, J. Felman

ŁOMŻA, Kościuszki 20, N. Kokoszko

RADOM, Plac 3-go Maja, St. Olbrych.





Grupa reprezentacyjnych pięściarzy polskich, trenujących się do mistrzostw Europy w Budapeszcie,

## SPORTOWCY i LEKARZE

Zdawałoby się, że sportsmeni nie potrzebują dbać o bliski kontakt z przedstawicielami medycyny. Chorować nie lubią, hartują swe ciało, by stało się mocnym i odpornym, dawało sobie zawsze radę bez pomocy pigułek i innych preparatów „do użytku wewnętrznego”.

W istocie tak nie jest. Bo właściwie lekarze i sportowcy mają cel wspólny przed sobą: troskę o zdrowie. Muszą więc koordynować swe wysiłki, dopomagać sobie wzajemnie. Muszą i mogą.

Medycyna korzysta ze sportu nawet pomimo woli, gdyż im więcej adeptów kultury fizycznej, tem mniej chęłaków, tem mniej osobników, którym trzeba sztucznymi środkami dopomagać, by potrafili żyć. Sport natomiast, jak dotychczas, rzadko się zwracał do lekarzy po radę — i czynił źle. Bo mają oni bardzo, a bardzo dużo do powiedzenia. Oczywiście nie wtedy, gdy chodzi o zadecydowanie, jaki zastosować styl, by rzucić dyskiem o metr dalej, ale wtedy, gdy chodzi o to, jak uczynić, by rezultatem uprawiania ćwiczeń był harmonijny rozwój fizyczny i fizjologiczny, była jaknajwiększa korzyść organizmu.

Ćwiczenia cielesne są kijem o dwu końcach. Można za ich pomocą przepędzić het słabowitość i fizyczną niezdarność, ale można i samego siebie dotkliwie obić i pokaleczyć. Wtedy, gdy się nie potrafi ich odpowiednio dostosować, dostosować odpowiednio do potrzeb i możliwości swego ciała.

Tu nie wystarczy porada trenera, tu głos zabrac może tylko lekarz. Oczywiście lekarz sportowy, to jest obznajmiony gruntownie z wpływem różnego rodzaju i róż-

nego natężenia ćwiczeń na organizm. Tych mamy coraz więcej, i trzeba ich wiedzę jaknajskrupulatniej wykorzystać.

Zagranicą kontrola lekarska nad sportowcami oddawana już jest wprowadzona, jako rzecz narzucająca się, sama przez się zrozumiała. We Włoszech „karta kwalifikacyjna” każdego zawodnika wędruje aż do Ministerstwa, gdyż opieka lekarska nad sportem uważana jest za sprawę o wielkiem znaczeniu państwowem.

I u nas pod tym względem wiele już się robi. Przy każdym z ośrodków wych. fiz., uruchomionych przez P. U. W. F. i P. W. istnieje poradnia sportowo-lekarska. Poradnie miejskie funkcjonują już w Bydgoszczy, Stanisławowie i Białymstoku; szereg innych magistratów, rozumiejących doniosłe znaczenie takich instytucyj dla ogółu mieszkańców, zamierza też uruchomić takie poradnie, przy poparciu Państwowego Urzędu W. F.

Za mało zato zrozumienia okazuje większość klubów sportowych, niedostatecznie pamiętających o odpowiedzialności, jaka na nich ciąży wobec tej młodzieży, która do nich idzie nietylko po godziwą rozrywkę, ale i po zdrowie i po większą zdolność do pracy. Systematycznego badania członków niema prawie nigdzie — a powinno być wszędzie. Bo taksamo jak jest w klubach włoskich, i w klubach polskich powinno się uznać za zasadę, że nakazy trenera muszą uzyskać placet doktora.

Wtedy tylko, gdy ten, kto chce dać zdrowie, pójdzie ręką w rękę z tym, kto chce ustrzec od choroby — szczytne cele obu zostaną w pełni osiągnięte.



## SPORT A CHARAKTER

(zakończenie — patrz Stadjon Nr. 20, 21 i 22)

Wychowaniem fizycznym „odmłodzona” jednostka posiada silne ośrodki nakazów do działania, zdobyła korzystne i przyjemne nawyki, które nie pozwolą jej poprzestać na wynikach już osiągniętych. Sentymenty jej zbyt są już trwałe i silne, rozbudzona ambicja własna tak silnie podtrzymuje te sentymenty, że jednostka taka szukać będzie dalszych dróg zaspokojenia swych trwałych dążeń do doskonalenia się — i znajduje je w sporcie.

I tylko taka jednostka winna sport uprawiać, bo dla niej sport będzie nie tylko wyższą szkołą zaprawy cielesnej — ale i zaprawy psychicznej, czyli szkołą charakteru.

Taka jednostka posiada już zarodek potężnego uczucia przewodniego, jakim jest stałe, trwałe dążenie do osiągnięcia celu odległego — ideału doskonałości. Cel ten może być ułudą, ale uczucia i wzruszenia jednostki są już tak koło niego skupione, na usługi jego istnieje już tyle wyraźnych ośrodków nakazów do działania, że urojony ten cel więcej wart jest dla psychiki jednostki, niż dziesiątki celów realnych, łatwych do osiągnięcia.

Ideał doskonałości jest w gruncie rzeczy nieosiągalny, a sport uczy, że cel ten oddala się z chwilą, gdy się zaczynamy ku niemu zbliżać. Nietrudno byłoby jednostce zwątpić o siebie, zniechęcić się do tego celu, gdyby nie to, że działania, do osiągnięcia tego celu zmierzające, czyli uprawianie różnych odłamów sportu, dają głębsze radości i wzruszenia, będące nieocenionym bodźcem w tej pogoni za ideałem.

Sportu naczelnym zadaniem jest z jednej strony powiększenie napięcia energii w najpotężniejszym ośrodku nakazów, jakim jest miłość własna, i nauczanie posługiwania się nim, czyli wyrabianie siły woli — a z drugiej zaprawienie jednostki do zorganizowania wszystkich swych ośrodków nakazów dookoła potężnego, a szczytnego uczucia przewodniego, innymi słowy — skierowania uczuć i wzruszeń na drogi działań korzystnych, zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa. Tu potracamy o rzecz niezmiernie dziś wagi, a mianowicie o wykorzystanie sportu przez państwo i społeczeństwo.

Ideał doskonałości, do którego uporczywie dąży każdy rzetelny sportowiec, może być ideałem doskonalenia tylko swego „ja” z pominięciem ideałów otaczającego go społeczeństwa. Może wytworzyć idealnego egoistę, zapatrzonego w swoją wyłącznie doskonałość, a wręcz antyseptycznie nastroszonego. I tu zjawia się wielkiej wagi zagadnienie należytego pokierowania sportem, czyli nadania mu społecznego kierunku.

Społeczeństwo ma prawo wymagać, by sport zaprawiał obywateli do współpracy, współdziałania, zbiorowego wysiłku. Nie oznacza to bynajmniej konieczności osłabiania miłości własnej sportowca, ale konieczność związania jej z trwałymi ośrodkami nakazów, które sport winien wytworzyć, wykorzystując wrodzone człowiekowi impulsy przyjaźni, sympatii, opiekowania się słab-

szym, biorące swój początek w impulsie rodzicielskim, którego źródłem jest instynkt zachowania rasy. Zaprawa tego rodzaju jest tem łatwiejsza, że istnieją liczne odłamy sportu, wymagające działania zbiorowego, grupowego, drużynowego.

Dzisiaj jeszcze istnieją u niektórych znawców sportu wątpliwości, co do społecznych wartości sportów drużynowo uprawianych; wątpliwości te powstają u tych, którzy niesłusznie winią metodę, miast słusznie winić złe stosowanie tej metody.

Drużyna złożona z egoistów jest mało warta; dużo natomiast, gdy każdy z jej członków potrafi część swej miłości własnej poświęcić dla stworzenia grupowej zbiorowej miłości własnej. Im większe to poświęcenie, tem większe poczucie wspólnoty interesów drużyny.

Przy dzisiejszym materialistycznym światopoglądzie ogółu praca i wyczyny drużyny zwykle oceniane są miernikiem brzęczącej gotówki, lub zdolnością drużyny do zdobywania tych, czy innych laurów. Postawienie na pierwszym planie celu materialnego pociąga w naturalnym następstwie przyjęcie zasady, że wszelkie środki dobre są dla zdobycia tego celu. W wyniku — z jednej strony praca takich drużyn ma dla członków ich ujemne psychiczne następstwa, z drugiej — przekształca sporty drużynowe w szkołę, gdzie szlachetniejsze popędy są wyśmiewane i pogardzane, a najpierwotniejsze instynkty gloryfikowane. Jeżeli sporty drużynowe są dziś często tem, czem są, a czem być nie powinny — to winę ponosi samo społeczeństwo w ostatecznej analizie, gdyż jego upodobania wpłynęły na taki, a nie inny wybór celu, przez kierowników sportów drużynowych. Społeczeństwo chciało mieć gladiatorów, walczących na śmierć i życie, a więc ma ich. Gdy rycerskość więcej ceniona będzie przez społeczeństwo niż chamskość, kierownictwo sportów drużynowych, dbając o względy publiczności, napewno zastosuje się do jej gustów.

Społeczeństwo jednak zbyt często daje dowody, że jest zbiorowiskiem dzieci

intelektualnie i duchowo — potrzebuje wychowawców. Sporty wogóle, a zwłaszcza sporty drużynowe są zbyt poważnym atutem wychowawczym, by wychowawcy społeczeństwa mieli go nie wykorzystywać. Stąd prosty wniosek: sportem kierować winni tylko ci, którzy są uprawnieni do miana wychowawców społeczeństwa. Przy takim postawieniu sprawy sporty drużynowe zyskują należne im pierwsze miejsce w klasyfikacji sportów, jako czynnik kształcenia poczucia zbiorowości, instynktu społecznego, słowem staną się szkołą cnót społecznych.

Nawyk czynienia wspólnie pod wpływem wspólnych myśli i uczuć zdobywa się na drodze współczynienia i współmyślenia. Nad wyborem wspólnego uczucia przewodniego, któreby ogniskowało indywidualne dążenia do osiągnięcia wspólnego celu, oraz nad wyborem szczytniejszego społecznego celu — czuwać winni ci wychowawcy społeczeństwa, w danym wypadku czynnik, kierujące życiem sportowem danego kraju.

Sportowiec, który nigdy nie uprawiał sportów drużynowych popełnił wielki błąd życiowy, gdyż pominął znakomitą okazję wykształcenia swego poczucia społecznego, o wartości którego zbyt czerpnąć byłoby się rozpisywać.

Jeżeli teraz, na podstawie powyższych rozważań, postaramy się z jednej strony porównać wychowanie fizyczne ze sportem w świetle ich głębszych wartości, to nasuwa się wniosek, że wychowanie fizyczne jest kształtowaniem wartości materialnych i przygotowaniem terenu psychicznego, sport zaś — doskonaleniem już zdobytych sił fizycznych i zaprawą sił psychicznych, dla osiągnięcia ideałów, daleko poza sport wybiegających.

Sport racjonalnie postawiony zmierzać winien do stworzenia idealistów, umiających z przejęciem, sentymentem realizować rzeczy doniosłe. Uczy stawiać sobie cele wyższe i dążyć wytrwale z radosnem przejęciem się do osiągnięcia ich, a cele te muszą łączyć w sobie ideał osobistej doskonałości z najwyższym dobrem społecznym.

Wszystkie powyższe walory sportu natury psychicznej przyjęto nazywać — duchem sportowym. Bez niego niema sportu — jest tylko wykonywanie mniej lub więcej złożonych ćwiczeń cielesnych, bez wyższego ideału przewodniego. Dla rzetelnego, mądrego sportowca sport jest środkiem do osiągnięcia celu wielkiego, jakim jest poznanie siebie samego i należyte ustosunkowanie się do otoczenia; sport jest najprzyjemniejszym, jaki znam, sposobem pracy nad sobą, nad budową własnego charakteru.

O taki sport dopominają się wszyscy, którym dobro własnego kraju i całej ludzkości na sercu leży.

Dla polskiego sportowca myślą przewodnią będą zawsze hasła wychowawcze, rzucone przez Komisję Edukacji Narodowej przed przeszło półtora wiekiem: „Kształcić się, by nam dobrze było i by z nami dobrze było”.

Dr. Wacław Zawisza.



Adamczak skacze w Bydgoszczy 3.54.



# POLSKIE PRZEPISY W GRACH SPORTOWYCH

Znajdujemy się już w okresie tak wykończonych prac podstawowych, że możemy skonstatować posiadanie ustalonych przepisów w grach sportowych. W piłce siatkowej i koszykowej od dwóch lat posługujemy się jednolitymi prawidłami w całej Polsce, w hazenie i szczypiorniaku otrzymujemy nowe wzory, które znów zjednoczą starania wszystkich, by nadać grze jednolity wygląd zewnętrzny.

Pomimo tego uzgodnienia przepisów w Polsce, spotykamy się często z zarzutem, iż przepisy nasze nie są międzynarodowymi.

Należy stwierdzić, iż w piłce siatkowej i koszykowej rzeczywiście są pewne odchylenia, zaś w hazenie i szczypiorniaku panuje całkowita zgoda z wzorami międzynarodowymi.

Gdzie zatem są odchylenia? I czy zasługują na to, by je utrzymywać, czy poddać rewizji, przewidując już zgóry przyjęcie prawideł zagranicznych. I tu należy zastrzec, iż odchylenia te są w stosunku do oryginalnych wzorów amerykańskich.

Przejdźmy kolejno gry.

Rozpocznę od piłki siatkowej. Są tu odchylenia niezwykle skąpe, w swych zarysach napewno nie wyczuwane przez drużyny, jednak w spotkaniach międzynarodowych mogące wpłynąć na wynik.

Do tych „najczulszych” w siatkówce należy zmiana graczy.

Według naszych przepisów zmiana graczy jest obowiązującą po piłce straconej, w przepisach amerykańskich po uzyskaniu piłki. Mogłoby się wydawać zupełnie logicznym i konsekwentnym, iż ustawienie graczy, przy którym nastąpiła strata piłki, musi ulec zmianie i do przyjęcia nowozadanej piłki muszą przyjść nowozgrupowani. Tymczasem zwolennicy wzorów amerykańskich są innego zdania i posługują się innymi argumentami. Twierdzą oni, że nowe ustawienie graczy przy przyjmowaniu piłki, a zatem przy rozpoczęciu nowej serii ataków, utrudnia wszelkie kombinacje, tak konieczne do uzyskania celu — pozyskania piłki. Nowy bowiem gracz nie zgrał się na tyle w swej linii z pozostałymi, by za pierwszym razem odpowiedzieć zadaniu nań włożonemu. Uczynić to natomiast może gracz, który na tej pozycji przebywał w grze przy punktach, poprzedzających utratę piłki. Tembardziej dokonywana zmiana ma odgrywać doniosłą rolę przy 3 dotknięciach piłki przez jedną drużynę.

Drugim punktem kwestionowanym to punktacja. Został przyjęty u nas sposób przyznawania zwycięstwa drużynie po rozegraniu dwóch partii, o ile przewaga sumy punktów osiągniętych przez nią jest niemiejszą od dwóch, od sumy przeciwnika.

Amerykanie zaś przyznają zwycięstwo drużynie, która ma przewagę w wygranych dwóch partjach, i dlatego grają stale trzy partje po 15 punktów. Twierdzą nasi mało kontenci, iż różnica dwóch punktów jest za mała, by mogła decydować o zwycięstwie i że często różnica ta nie odpowiada przebiegowi gry.

Wreszcie jakoby różnica — to przebijanie piłki na drugą stronę z poza boiska. Według ostatnich przepisów polskich — przebijanie wolno piłkę z poza boiska, bezpośrednio na drugą stronę i niema obowiązku skierowywać piłkę na własne boisko. Jest to zupełnie zrozumiałe, tem więcej przy ograniczeniu uderzeń po jednej stronie. W starych przepisach przewidziane było oddanie piłki do własnej drużyny. Różnica ta zatem wynika z nieznamości przepisów obecnych.

W piłce koszykowej są znaczniejsze zmiany, które nawet mogą wpływać na charakter gry.

Do tych należy w pierwszym rzędzie kozłowanie i bieg z piłką.

Kozłowanie — według przepisów polskich — może być prowadzone jednorącz bez zmiany rąk dowolny czas, z chwilę zmiany rąk lub dotknięcia jej oburącz — piłka winna być oddana drugiemu graczowi lub rzucona do kosza.

Według przepisów amerykańskich kozłowanie oburącz jest dozwolone. Oczywiście, rozszerzenie zakresu kozłowania posiada duże znaczenie i rozwija zakres możliwości technicznych.

Ze względów rozwojowych, jak twierdzą niektórzy ma to wywierać dodatni wpływ na równomierny rozwój ramion i barków gracza. O ile pierwsze zalety tej zmiany są rzeczywiście niewątpliwe, o tyle drugie, starające się umotywić swój wpływ rozwojowy są mniej pewne.

Bieg z piłką — to nowa różnica. W Polsce bowiem dozwolony jest bieg z piłką podczas 2 kroków, w trzecim musi być oddana.

W Ameryce w drugim kroku, a zatem po zrobieniu jednego kroku gracz musi oddać piłkę. Przepis amerykański zmienia

dzięki swemu ograniczeniu szybkość gry, — potęguje ją bowiem znacznie.

I zupełnie słusznie ten moment podkreśla p. Eyman w motywach, charakteryzujących koszykówkę amerykańską. Mało tego, ograniczenie to wpływa dodatnio na usunięcie częstych zetknięć się osobistych, a tem samem błędów osobistych, często brutalnych. Szybkość bowiem oddania piłki utrudnia ogromnie przeciwnikowi wykonanie zatrzymania lub zaatakowania biegnącego. Nie starcza mu najczęściej czasu. Potwierdzili to Amerykanie w swej praktyce, dla tego tak u nas: cie stoja przy swej z mianie

W Polsce przepis ten miał raczej charakter przejściowy, — eksperymentalny. Z jednej strony chodziło o pogodzenie tych różnych form przepisów, jakie panowały i danie wspólnej linii nowym próbom. Jako próba winna być traktowana przez tych, którzy w przyszłości będą rewidowali przepisy.

Kwestja uderzeń piłki nogą nie jest też bez zarzutu.

Według przepisów amerykańskich daje się uderzenie piłki nogą takie, które miało cechy, „rozmyślnego czynu” zmieniającego grę, wszelkie zaś potrącenia piłki nogą nieumyślnie, (niechcący), nie są karane. W Polsce przyjęto prawidła piętnujące uderzenia piłki nogą, bez względu na intencje autora.

Liczono się całkowicie z warunkami nakazu, to jest brakiem odpowiednich kadr sędziowskich i niestety niezbyt wysoką kulturą grających, z których część mogłaby maskować rozmyślnie uderzenia „nie winien, nie chciałem”. Z drugiej strony przestrzeganie tej rzeczy nie przynosi żadnej przewagi przeciwnikowi, bowiem gracze nasi przyzwyczajeni do przestrzegania prawideł czystej gry „bez nóg” raczej mogą górować szybkością nad popełniającymi błąd. Dlatego ta różnica jest mało znacząca, a posiada te zalety, że usuwa wszelkie wątpliwości graczy i sędziego. Obawa, jakoby przestrzeganie ścisłe tego błędu, mogła zmienić grę i uczynić z niej lekcję, często przerywaną przez sędziego, jest nieuzasadnioną. Bowiem o ile to może zdarzyć się u początkujących, nie będzie miało miejsca u zaawansowanych.

I dlatego o ile poddanie rewizji przepisów polskich w piłce koszykowej w punktach odnoszących się: kozłowanie oburącz i biegu z piłką, mogłoby wpłynąć dodatnio na samą grę, o tyle przepis przestrzegania rozmyślnych i niespecjalnych uderzeń nogą piłki mógł raczej wpłynąć dezorganizująco na stosunek graczy do zarządzania sędziego. Wyjaśnienie tych różnic wydaje się koniecznym, gdyż często spotyka się zarzuty o dużych odchyleniach i niemożności rozgrywania meczów z zagranicznymi drużynami. Tak jednak nie jest. Są różnice, które po usunięciu mogą nawet przyczynić się do zmiany cech gry, w znaczeniu spotęgowania intensywności i szybkości jej, nie zmieniają jednak podstawowych wytycznych przyjętych przez Polski Związek Gier Sportowych.



Mecz koszykówki Polonia—Warszawianka.



# PO KONGRESIE OLIMPIJSKIM W BERLINIE

„Godzina Olimpijska”.—Ameryka przed Igrzyskami.—Uchwały kongresu.

## Godzina Olimpijska w gmachu Opery Berlińskiej.

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Olimpijskiego odbył się w Berlinie pokaz pod powyższym tytułem. Pokaz ten zasługuje na szczegółowe omówienie, gdyż był on niejako wykładnikiem oficjalnego kierunku wychowania fizycznego w Niemczech.

W pokazie brało udział kilka szkół, z czego oczywiście najciekawsze były popisy Deutsche Hochschule für Leibesübungen. Jeden z numerów tej szkoły składał się tylko z biegu, pięknego rytmicznego biegu pań, potem panów, przy akompaniamencie Gawota Bacha. Ciekawy to był pomysł dania na pierwszy numer samego biegu, ale też wykonanie było wspaniałe. Praca całego tułowia, doskonale wyrównany oddech dowodziły dużego treningu w biegu i nacisku jakiego kładła w Niemczech na to ćwiczenie.

Dalej pokazali nam studenci tej szkoły parę ćwiczeń tułowia przy muzyce. Wykonanie tych ćwiczeń zarówno jak, uwydatniająca się przy nich, doskonała budowa ćwiczących mogły zaimponować widzom. Lubiąc jednak zawsze wszystko brać w skali porównawczej z naszym dorobkiem polskim muszę stwierdzić, że tak samo niewątpliwie wyglądałyby ćwiczenia naszych „bielańczyków”.

Zdziwił mnie trochę inny punkt programu — ćwiczenia z ciężarkami. Studentki podrzucały jak piłkami (szereg różnych rzutów) kulami o wadze 2 i pół kg. Ćwiczenie to nie wydawało się wcale ciężkiem dla dużych, masywnie zbudowanych Niemek — niemniej przeto budziło ono we mnie szereg zastrzeżeń. W ćwiczeniach zaś studentów ciężarami piętnastokilowymi nie trudno już było się dopatrzeć reminiscencji dawnego Jahna. Ciekawe to, jak trudno wyzwolić się z dawnych systemów.

Skoki zarówno studentek, jak studentów były mistrzowską akrobatyką. Dość powiedzieć, że dziewczęta skakały przez cztery konie, zestawione w kwadrat, wykonując zarówno zwykły przeskok rozkroczny, jak kuczny, skok małpi i wreszcie skok przewrotny w ten sposób, że przewrót na rękach odbywał się już poza temi końmi. Mężczyźni skakali przez sześć koni, wykonując ponad nimi nieprawdopodobne salta. Odbicie następowało z mostka. Potem pokazano skoki panów przez stół, wysoki przeszło na 2 metry. Tu odbicie następowało z wysokiej trampoliny. Wszystkie te imponujące odwagą i zręcznością skoki były znowu reminiscencją dawnej gimnastyki niemieckiej, bo choć w stosunku do niektórych nie można było mieć zastrzeżeń, to przecież ich ogólny siłowy charakter nosił wybitnie dawne piętno.

Bardzo natomiast ciekawe były ćwiczenia indywidualne dziewcząt w żonglowaniu małymi piłeczkami i zbiorowa lekcja rzutów dużą piłką, pokazaną przez kurs męski.

Najbardziej w tym zespole męskim Deutsche Hochschule für Leibesübungen za imponował mi siwowłosy nauczyciel, który wszystko wykonywał wraz z uczniami. Nawet w skoku wzwyż nie pozostał w tyle, osiągając 1 m 75 tak samo, jak zespół studentów.

Ostatnimi numerami zespołu tej szkoły były efektowne ćwiczenia dziewcząt w przewracaniu koziołków na podłodze i gra męska, polegająca na przeciąganiu przeciwników z dwóch partyj, przyczem wolno było kilku rzucić się na jednego, przez co gra polegała nie tylko na sile, ale i na sprytniej koordynacji wysiłku każdej partyj.

Z innych szkół widzieliśmy pląsy przy muzyce, efektowne ćwiczenia ze skakankami, tańce, pokazy eurytmiki i wreszcie numer, którego nie spodziewałam się już zobaczyć w swym życiu na pokazie gimnastycznym. Oto berliński związek gimnastyczny (Berliner Turnverband) dał przeszło dwudziestominutowy pokaz ćwiczeń na drążku. Świętej pamięci Jahn byłby niewątpliwie dumny z takiej techniki wykonania tych akrobatycznych ćwiczeń — ja jednak nie mogłam wyjść ze zdumienia, że taka rzecz została przez czynniki oficjalne dopuszczona do programu. Był to dla mnie jeszcze jeden dowód więcej, jak trudno jest Niemcom zracjonalizować wychowanie fizyczne przez to, że nie umieją się wyzwolić ze swych błędnych tradycji.

## Ameryka przed Olimpiadą.

Pomimo, że od terminu Olimpiady dzieli nas jeszcze dwa lata, Los Angeles jest już prawie gotowe na przyjęcie olimpijskich gości. Stany Zjednoczone, które ubiegały się o możliwość urządzenia Olimpiady, wybrały jako jej teren Kalifornię.

Był to doskonały wybór, gdyż tempo rozmachu pracy inwestycyjnej zachodniej Ameryki jest większe niż gdziekolwiek indziej. Przyczem Los Angeles z ogromną liczbą wspaniałych hoteli i innych pomieszczeń będzie mogło przyjąć taką liczbę widzów, jak żadne inne miasto.

Jest to wprawdzie dla Europejczyka daleka podróż, ale zato upośledzone dotąd kraje Ameryki, Azji, Australii i całego Pacyfiku, będą mogły wziąć udział w zwiększonej liczbie.

A wspaniały krajobraz Kalifornii i liczne turystyczne atrakcje sprawiają niewątpliwie, że będzie to najliczniejsza Olimpiada.

Nasz nastrój przed Olimpiadą pełen jest niepokoju. Każdy ma na ustach pytanie: „czy starczy pieniędzy”. Czy starczy — to już zależy od umiejętności naszego zebrania potrzebnych sum, na pytanie: „ile potrzeba?” — znajdziemy odpowiedzi w sprawozdaniu amerykańskim, złożonym na Kongresie Olimpijskim.

Komitet organizacyjny amerykański zajmował się przygotowaniami bardzo intensywnie i pomyślał nie tylko o urządzeniach boisk, ale i o umożliwieniu przyjazdu biednym Europejczykom.

Komitet Amerykański oblicza, że koszt ekspedycji jednego uczestnika, wliczając w to przejazd okrętem w dwie strony, mieszkanie, utrzymanie i przejazdy autobusami przez trzydzieści dni w Los Angeles — wyniosą około 400 dolarów. Tę, tak niską stosunkowo sumę można było osiągnąć dzięki zniżkom obiecany przez linie okrętowe, dzięki 40-stop procentowej zniżce na kolejach amerykańskich i dzięki niskim cenom utrzymania zawodników w Los Angeles (2 dolary dziennie za mieszkanie, utrzymanie i autobusy).

Dla zawodników ma być zbudowana specjalna osada olimpijska.

Osada ta ma się składać z kilkudziesięciu domków, z których każdy ma zawierać nowoczesnie urządzone pomieszczenia dla jednej drużyny. W dużym osobnym budynku będzie się mieściła wielka hala jadalna, a oprócz tego przewidziane są dwa budynki — jeden na salony wypoczynkowe, drugi — na biuro informacyjne. Sprawozdania amerykańskie zapewniają, że każda grupa będzie mogła prowadzić swoją kuchnię z produktów pierwszorzędnej jakości, dostarczonych przez komitet.

Dla innych uczestników Olimpiady, jak dla Komitetów Olimpijskich, Związków Sportowych i przedstawicieli prasy będą również urządzone specjalne hotele, aby uczynić ich pobyt jaknajtańszy.

Warunki treningu dla zawodników przedstawiają się jak najlepiej. Lekka atletyka ma dla siebie piętnaście ogromnych stadionów, całkowicie wyposażonych we wszystkie urządzenia. Oprócz tego szereg sal gimnastycznych, pływalni i innych u-

SKŁADAJCIE OFIARY

NA

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

KONTO P. K. O. 7498



Profil skoczni Olimpijskiej w Lake Placid.



rzadzeń jest już gotowe dla treningu uczestników. Urządzenia wszystkie pomyślane są oczywiście w skali amerykańskiej, a więc z doskonałymi szatniami, natryskami i t. d.

Sama Olimpiada będzie się odbywała w Parku Olimpijskim, położony o 10 minut drogi (zapewne automobilowej) od centrum Los Angeles. Załączony plan świadczy najlepiej o skali rozmachu. Stadjon, powiększany obecnie, będzie mógł pomieścić 105.000 widzów.

Inne audytorja, jak pawilon boksu oraz szermierki, trybuny na zawody wioślarskie i t. p. będą mogły pomieścić o wiele więcej widzów, niż którakolwiek dotychczasowa Olimpiada.

Żeby zdjęcia fotograficzne utrzymać na należytych poziomach, komitet organizacyjny zapewnił sobie współpracę wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer”.

Na zakończenie można dodać, że klimat Los Angeles nadaje się najzupełniej do urządzania zawodów sportowych w lipcu i sierpniu. Normalna temperatura, jak wskazuje statystyka pięćdziesięciu lat, wynosi w południe około 24° C, o godz. 5 pp. — około 22° C. Tereny olimpijskie będą miały temperaturę o parę stopni niższą, dzięki ruchom powietrza, zapewnionym przez odpowiednie otwory, uwzględnione w budowie. Wogóle najgorszym miesiącem w Kalifornii jest dopiero październik, natomiast lipiec i sierpień ze swym suchem, pozbawionem wilgoci powietrzem, ochładzanem przez wiatry z nad oceanu, są wymarzoną porą dla igrzysk.

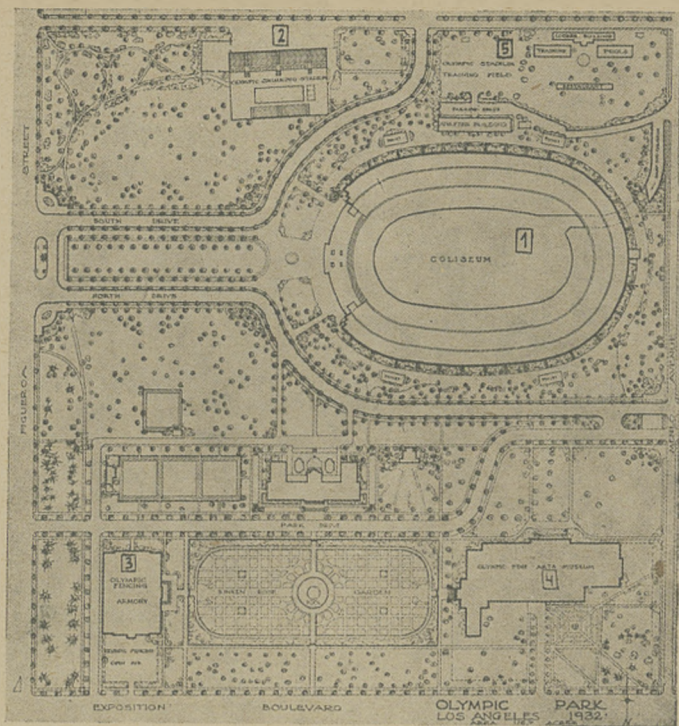
Igrzyska Olimpiady Zimowej w Lake Placid też przygotowują już Amerykanie w szybkim tempie. Pomimo, że Lake Placid liczy tylko 3.000 mieszkańców, a majątek gminy wynosi 4.000.000 dolarów, to przecież uchwalono włożyć 200.000 dolarów w urządzenie igrzysk. Resztę pieniędzy dokłada Komitet Olimpijski. Wszystkie projektowane urządzenia będą już gotowe przed nadejściem bieżącego zimowego sezonu, a więc przeszło na rok przed terminem rozgrywek.

Stadjon Olimpijski wybudowano w bardzo dogodnym punkcie, w odległości niecałego kilometra od stacji kolejowej, głównych hoteli i t. p. Obok stadjonu znajduje się duży budynek szkolny, w którym zawodnicy będą mieli szatnie, natryski i t. d., natomiast na wszelkie zebrania oddany będzie budynek ratusza. Stadjon będzie zawierał czterystametrowy tor łyżwiarski, pole hokejowe i pole do jazdy figurowej oraz start i metę biegów narciarskich na 18 i 50 km. Miejsc siedzących przewidziano 4.000 (w St. Moritz było 3.000), poza tym zmieści się jeszcze parę tysięcy widzów.

Skocznia narciarska urządzona jest na zboczu wzgórza według planów przyjętych na Kongresie w Oslo. Pochyłość tej skoczni umożliwi skoki w granicach do 60-ciu metrów.

Przedstawiciele Skandynawji wyrażali niejednokrotnie wątpliwość, czy Lake Placid rozporządza odpowiednimi terenami do biegu na 50 km. Komitet organizacyjny przygotował zatem dwie trasy pięćdziesięciokilometrowe, tak że można będzie jedną z nich wybrać.

Mecze hokejowe będą się odbywać na otwartym stadjonie i na krytym torze łyżwiarskim. W ten sposób można będzie u-



Plan terenów olimpijskich w Los Angeles.

1) stadjon; 2) pływalnia; 3) sala do szermierki i boks; 4) pawilon; 5) boiska treningowe i szatnie

rzadzać wieczorne mecze hokejowe, co pozwoli wyczerpać cały program Olimpiady w ciągu dziesięciu dni.

Wobec tego, że nie udało się uzyskać od Stanu terenu, projektowanego na urządzenie toru bobsleighowego, komitet musiał wybudować ten tor gdzieś indziej, o 15 minut drogi od stadjonu. Wobec tej odległości, komitet wybudował drugi tor treningowy długości tylko 700 metrów, zbudowany zupełnie podobnie do toru olimpijskiego. Tor ten pomoże niewątpliwie do spopularyzowania tego sportu w Ameryce, która dotąd nie znała bobsleigha.

Jako jeden z punktów pokazowych, zostawionych zawsze krajom, urządzających Olimpiadę, Komitet wybierze prawdopodobnie wyścigi sań zaprzężonych w psy. Drugi punkt nie został jeszcze zdecydowany.

Projektowana sztuczna arena lodowa będzie miała powierzchnię 25 na 60 metrów. Miejsc siedzących dla widzów będzie około 3.000. Komitet dokłada wszystkich starań, aby zdążyć ją wybudować przed igrzyskami, gdyż wtedy wykonanie programu byłoby całkowicie niezależne od zmian atmosferycznych.

Tyle, jeśli chodzi o urządzenia sportowe. Inny komitet zajmuje się sprawą pomieszczeń dla zawodników i dla widzów. Dziś już jest zapewnionych około 8.000 pomieszczeń w Lake Placid i w okolicach. Część z tych pomieszczeń będzie w Montrealu i Nowojorska linja kolejowa podjęła się zorganizowania specjalnej komunikacji tak, aby skrócić czas przejazdu z Montreal. Oczywiście tak odległe kwatery są tylko rezerwą na wypadek, gdyby zabrakło miejsc w samym Lake Placid.

Koszt dziennego pobytu dla widza będzie wynosił od 6 do 25 dolarów za mieszkanie i utrzymanie w hotelach, w skromniejszych zaś domach można się będzie utrzymać nawet za 4 dolary. Oczywiście zgłoszenia o kwatery tańsze muszą nadejść co najmniej na pół roku przed Igrzyskami.

Dojazd będzie również ułatwiony, gdyż linje okrętowe obiecały 20% zniżki, linja kolejowa zaś ma wprowadzić specjalne zniżkowe bilety, tak, że przejazd z New Yorku do Lake Placid i z powrotem kosztować będzie zaledwie 15 dolarów.

Komitet organizacyjny podaje poniżej zestawienie kosztów, jakie przypadną na jednego uczestnika z Europy:

	Wydatki w możliwej wyższej skali	minimum
Przejazd okrętem z portu europejskiego do New Yorku . . . . .	124.—	76.—
Wydatki przez jeden dzień w New Yorku . . . . .	7.50	6.—
Bilet powrotny do Lake Placid . . . . .	15.—	15.—
Mieszkanie i utrzymanie przez 20 dni w Lake Placid . . . . .	100.—	80.—
Wydatki przez jeden dzień w New Yorku . . . . .	7.50	6.—
Przejazd powrotny okrętem . . . . .	124.—	76.—
	378.—	259.—
Nieprzewidziane 10% . . . . .	38.—	26.—
	416.—	285.—

Do tego dojdzie jeszcze przejazd przez Europę, a jeżeli jeszcze na nieprzewidziane rozchody doliczyć około 20%, to okaże się, że wydatki wyniosą 500 dolarów dla pierwszej, a 333 dolary dla drugiej kategorii.

W ten sposób na tysiąc dolarów, które obliczano początkowo jako koszt wysłania jednego uczestnika, będzie można wysłać dwóch albo trzech.

My naturalnie musimy te dolary przeliczyć na złote i uświadomić sobie, że funduszm olimpijskim jeszcze wiele brakuje.

#### Obrady Kongresu.

Głównym, a przynajmniej najbardziej interesującym tematem obrad tegorocznego Kongresu Olimpijskiego, jaki odbył się w Berlinie w ubiegłym tygodniu, miała być sprawa amatorstwa. Pomimo, że kwestja amatorstwa była już szczegółowo poruszana na Kongresach w Lozannie w 1921 i w



Pradze w 1925, to jednak zaszła konieczność poruszenia jej raz jeszcze. Zostało to wywołane sprawą udziału Federacji Piłki Nożnej na Igrzyskach w Amsterdamie.

Wiadomo bowiem, że warunki uczestniczenia w Olimpiadach nie pozwalają na przyjmowanie żadnego wynagrodzenia ani też zwrotu straconego zarobku, podczas gdy Federacja Piłki Nożnej przewiduje możliwość rekompensacji pieniężnej straconych zarobków za czas poświęcony na rozgrywki międzynarodowe lub finały mistrzostw państwowych.

Ta sprzeczność między przepisami olimpijskimi a przepisami Federacji spowodowała odwołanie się Komitetu przygotowującego Olimpiadę Amsterdamską o arbitraż Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Komitet nie mogąc już wówczas przed Igrzyskami Amsterdamskimi zwołać posiedzenia Kongresu, powziął znaną decyzję dopuszczenia piłki nożnej do Igrzysk, a poddania jednemu z następnych Kongresów rozważenie merytorycznej strony całej sprawy.

Przewodniczący Komitetu Olimpijskiego, hrabia de Baillet-Latour, poświęcił tej sprawie niemal całe swe przemówienie na uroczystym otwarciu Kongresu. Usprawiedliwiając niejako decyzję Komitetu, wzywał do gruntownego i obiektywnego rozważenia sprawy amatorstwa. Wskazywał on na to, że częste zwalnianie od pracy zawodowej dla celów sportowych wywołują nie tylko zło w postaci demoralizacji przez konieczność wynagrodzeń pieniężnych — kto wie czy nie gorszą rzeczą jest to, że taki sportsmen nie ma czasu wykwalifikować się należycie w swoim zawodzie. W momencie, kiedy przestaje być gwiazdą, nie przedstawia jakiegokolwiek wartości dla swego przedsiębiorcy i zostaje na bruku. Te sprawy sięgają głęboko w zjawiska społeczne.

„Zresztą, — zdaniem hr. de Baillet-Latour, — jakąkolwiek formułę znajdzie Kongres dla zapobieżenia istniejącym niedogodnościom, będzie to tylko ukrycie pod inną maską dzisiejszych nadużyć, jeżeli sport zachowa swój dzisiejszy kierunek. Nadmierne liczba międzynarodowych spotkań uniemożliwia wykluczenie wynagrodzeń za stracony zarobek lub innych obłudnie ukrytych rekompensacji pieniężnych, żeby jednak położyć kres podobnym praktykom, które pociągają za sobą wydatki społecznie bezużyteczne, sport musi się pozbyć charakteru zarówno politycznego, jak komercyjnego. Liczba spotkań i widowisk publicznych powinna być znacznie ograniczona, aby sportowcowi wystarczał jego normalny dobowy urlop. Urlop ten, dodany do czasu wolnego, jakim rozporządza w niedziele i w sobotnie popołudnia, pozwoli amatorom oddawać się sportowi przez blisko trzecią część roku, co powinno być wystarczające”.

Kongres rozważał zagadnienie amatorstwa zarówno w swej komisji, jak i na posiedzeniach plenarnych. Po długich i obszernych dyskusjach powzięto następującą decyzję:

Za amatorów mogą być na Igrzyskach Olimpijskich uznani zawodnicy, zakwalifikowani jako amatorzy przez statuty i przepisy Międzynarodowych Związków Sportowych, byleby kwalifikacja ta była oparta

na uchwale przyjętej w 1925 roku na Kongresie Olimpijskim w Pradze, a zatem:

Nie może brać udziału w Igrzyskach ten,

1) kto był lub jest zawodowcem w danym sporcie lub w jakimkolwiek innym,

2) kto otrzymywałby zwrot utraconego wynagrodzenia zawodowego.

Rezolucję tę przyjęto 90-ciu głosami przeciwko 20-stu. Przeciwno temu wnioskowi głosowali przeważnie Francuzi, oraz przedstawiciele niektórych Związków, które domagały się samostanowienia o przepisach amatorskich.

Drugi wniosek komisji amatorskiej, mówiący o tem, że „urlop płatny nie powinien być uważany za zwrot utraconego wynagrodzenia zawodowego, byleby wynagrodzenie za czas urlopu było płacone przez pracodawcę i byleby ta suma nie została zwrócona pracodawcy przez żaden klub ani Związek ani w jakikolwiek inny sposób” — wywołał gorącą dyskusję. Dyskusja ta wykazała niesłychane trudności w ujęciu i przesądzeniu tej sprawy, to też w końcu przyjęto większością głosów wniosek następujący:

Kongres, opierając się na poprzednio powziętej uchwale w sprawie kwalifikacji zawodników na Igrzyska Olimpijskie, uważa za zbyt liczne obecnie rozstrzygnięcie zagadnienia „płatnego urlopu”, zwraca się zatem do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o przekazanie tej sprawy Komisji Wykonawczej i Radzie Związków Międzynarodowych i przechodzi do porządku dziennego.

Zaznaczyć należy, że poziom dyskusji nad całą tą sprawą był bardzo niejednorodny. Jedni traktowali całą sprawę wyłącznie z formalnego punktu widzenia, inni sięgali głębiej w istotę rzeczy. Jeden z mówców zarzucał, że sprawy amatorstwa traktuje się zbyt wąsko — albo z punktu widzenia uczuciowego (prestige amatorstwa) albo też wyłącznie z ekonomicznego punktu widzenia. Tymczasem należało sport potraktować jako zagadnienia socjologiczne. W tej płaszczyźnie nie będzie można uważać sportu, za rzeczy ważniejsze od zawodu i od utrzymania rodziny, co ma miejsce dzisiaj i czego sprawcami są właśnie ci, którzy pragną zwrotu wynagrodzenia za czas stracony. Dochodzi do tego, że z Olimpiad robi się nie „igrzyska” a pracę. Tymczasem w tem wysyłaniu na wszelkie rozgrywki gwiazd sportowych kryje się szereg niebezpieczeństw. Nie mówiąc już o odciąganiu od pracy zawodowej, co może spowodować czasem zupełną utratę zarobku, takie zwyczaje sportowe mogą wytworzyć niebezpieczne nierówności socjalne. Zawodnik, który z luksusowego statku czy hotelu wraca do swych skromnych warunków, może łatwo stać się elementem niezadowolonym i społecznie destrukcyjnym. Krzywdy moralne mogą być ogromne.

Z drugiej strony podnoszono znów łatwość popełniania nadużyć przy przyjęciu wniosku na temat płatnego urlopu i że wszystkie trudności sprawiły, że całą sprawę przekazano komisji. Należy się jednak obawiać, że i tam sprawa nie znajdzie należytego rozwiązywania. Kwestji amatorstwa nie da się uregulować temi czy inn-

mi uchwałami — rozstrzygnie ją samo życie, jeżeli sport zawróci z tej śliskiej drogi, na jakiej się obecnie znajduje.

Powyższe przesądzenie kwalifikowania zawodników do udziału w Igrzyskach stoi oczywiście w sprzeczności z przepisami Federacji Piłki Nożnej. Kongres jednak postanowił większością głosów nie zajmować się tą sprawą i zdjąć ją z porządku dziennego.

Poza sprawą amatorstwa rozważano jeszcze szereg zagadnień programowych i organizacyjnych, które nie wywołały ciekawszej dyskusji.

I tak np. poruszenie sprawy udziału kobiet w Igrzyskach nie dało nic nowego. Zgłoszoną na Kongres propozycję ograniczenia udziału kobiet tylko do gimnastyki, pływania, tenisa i łyżwiarstwa odrzucono jednomyślnie. Aprobata wszystkich uzyskało stanowisko, że Kongres nie może przesądzać rodzajów konkurencji kobiecych, gdyż jedynie kompetentne w tej sprawie mogą być poszczególne związki sportowe. Wobec tego program konkurencji kobiecych, uchwalony poprzednio, pozostał bez zmiany. Wniosku o zupełne usunięcie udziału kobiet w Igrzyskach nikt nie stawiał.

Drugą poważniejszą sprawą, która wywołała różnicę zdań, była kwestia liczby uczestników z poszczególnych krajów. Dotychczas do konkurencji indywidualnych dopuszczano czterech zawodników z każdego kraju, obecnie Kongres zmniejszył tę liczbę do trzech. Była zresztą propozycja, postawiona przez Związek cyklistów, a popierana przez niektóre mniejsze państwa, żeby ograniczyć liczbę tylko do jednego zawodnika. To wywołało dyskusję na temat, czy Olimpiada jest współzawodnictwem narodów czy też indywidualności sportowych.

Między szeregiem mniej ważnych wniosków, powzięto uchwałę, że czas trwania Igrzysk nie może przekraczać szesnastu dni.

Pozatem należy podkreślić przyjęcie dezyderatu, który wzywa międzynarodowe związki poszczególnych sportów do ograniczenia do minimum liczby spotkań, aby w ten sposób umożliwić większy udział w Igrzyskach Olimpijskich.

Wprawdzie uchwały komisji programowej terenowej nie były wcale przedmiotem obrad plenarnych, to jednak zasługują one na uwagę. Komitet terenów sportowych, utworzony przy Komitecie Olimpijskim, zesłał swego czasu do wszystkich państw ankietę w sprawie boisk i urządzeń sportowych. Z zestawienia tych odpowiedzi wynika, że większość państw zaniedbuje sprawę dostatecznego rozpowszechnienia boisk kosztem budowania widowiskowych i reprezentacyjnych stadionów. Wobec tego komisja zdecydowała, że Komitet powinien dalej kontynuować swą pracę i opublikować streszczenie otrzymanych sprawozdań ze specjalnem uwzględnieniem tego, co państwa i samorządy robią dla dostarczenia masom terenów dla ćwiczeń cielesnych. W sprawozdaniu tem mają być również zawarte adresy wszystkich urzędów i instytucji w poszczególnych państwach, które mogą dostarczyć informacji w tej dziedzinie.

W. Prażmowska.



## „WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

Po święcie w. f. i p. w. w Warszawie.

Dn. 1 czerwca zamknięto uroczyste w parku szkolnym im. J. Sobieskiego tydzień wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Tydzień usilnej i wyczerpującej pracy nad propagandą kultury fizycznej.

Dziś, oceniając te zabiegi i starania musimy stwierdzić, iż przeprowadzono je tak, jak przewidziano w programie. A gdyby i dopisała w pełni pogoda w ciągu tygodnia, wyczerpanoby całkowicie zakres przewidzianych pokazów. Bowiem wskutek deszczu musiano zlikwidować część demonstracji na boiskach A. Z. S. w parku Giżyckiego i K. S. Polonja.

Naogół jednak cały ten tydzień — wypadł imponująco, wszędzie demonstrowano ćwiczenia ruchowe przy współudziale setek, a nawet tysięcy młodzieży żeńskiej i męskiej, wobec wypełnionych szczerze publicznością trybun. Główną treść wszystkich prac stanowiły pokazy gimnastyczne, oddające jakby powagę i wartość dziedziny, z której elementów i składników zostały zbudowane lekcje publiczne.

Znacznie mniejszą część programu zajęły pokazy gier, zabaw i lekkiej atletyki. Wprowadzono natomiast punkt nieco w szerszym zakresie, niż to dotychczas było stosowane, to tańce narodowe.

I tu trzeba przyznać, iż dzięki pomysłowości w wykonaniu i nadaniu pięknej formy stronie zewnętrznej wypadły one bardzo dobrze, dając tem samem bodźca do dalszych w szerszym zakresie prób i to z udziałem młodzieży męskiej.

W roku bieżącym tańce demonstrowały szkoły żeńskie. I w tem wielkim święcie — jak chcą wszyscy — radości i wesela, odegrały pierwszorzędną, a można powiedzieć wyłączną swą rolę — szkoły i jeszcze raz szkoły. Towarzystw, instytucji sportowych, pracujących nad odrodzeniem fizycznym społeczeństwa w tych zbiorowych pokazach nie znaleźliśmy. Nie znaleźliśmy ich również w podobnie imponującej ilości w zawodach, i w tych bowiem wszędzie przodowała młodzież szkolna zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Żadnej grupy pokazowej nie zestawili organizacje w. f. i p. w. te ostatnie tylko ograniczyły się do zawodów i defilady roz-

poczynającej tydzień w. f. i p. w. Można powiedzieć, iż święto tegoroczne, było świętem w. f. młodzieży szkolnej. I za tę pracę wyjątkowo ciężką zarówno w przygotowaniu, jak i w jej przeprowadzeniu należy się kierownikom i kierowniczkom ćwiczeń cielesnych w szkołach, oraz ich zwierzchnikom wielkie uznanie.

Nikt inny, tylko oni nadali ton tygodniowi w. fizycznego, oni zestawili treść pracy, oni, a nie kto inny, wyczerpali aż do końca swoje plany.



Głuchoniemi grają w koszykówkę.

To charakterystyczne stanowisko szkół w propagandzie idei wychowania fizycznego, ich rola, i wreszcie teren, który naprawdę może być propagatorem tych haseł, mając do rozporządzenia ludzi znawców i odpowiednio zorganizowany materiał ludzki, musi być znane wszystkim i przez wszystkich odpowiednio oceniane.

Ludzi, również dobrze zorganizowanych do kierowania sprawami wychow. fizycznego w organizacjach i instytucjach pozaszkolnych możemy śmiało powiedzieć, iż nie mamy. A dowodem tego ubiegłe święto tegoroczne, a nawet i zeszłoroczne. To też „sportowcy czystej krwi”, którzyby może z pewną ironją odnieść chcieli się do tych popisów, obliczonych na efekt i podczas

gdy oklaski szumnie nagradzać będą uczestników ćwiczeń zbiorowych — z uśmiechem nieco zakraszonym litością myśleć będą o długich godzinach, spędzonych na nudnym mechanicznym powtarzaniu stereotypowych ruchów, podczas niezliczonych „repetycji” — muszą się również spotkać z uśmiechem pełnym litości, iż przygotowani do indywidualnych występów drogą równie stereotypowych ruchów — nic nie wniesli do tego tygodnia propagandy zdrowia.

Może rok przyszedł, będąc dalszym postępiem w poglądach i wszechstronnego uśpienia — wniesie korzystne zmiany.

Zamykając omówienie należałoby jeszcze wspomnieć o programie świąt, a raczej programie każdego jednodniowego święta w odpowiednim punkcie. Zostawiając nawet w dotychczasowym ramowym ujęciu lekcje gimnastyki dziewcząt i chłopców, należałoby zmienić demonstracje zabaw i gier oraz lekkiej atletyki. Przyjęta bowiem forma obecna nie wprowadza publiczności w tok pracy i nie zapoznaje z jej jakością. To też większość nie rozumie tego ruchu na boiskach oraz bieżni. I dlatego wydawałoby się lepszym i bardziej wskazanym dawać gier większych z dużą ilością ćwiczących i informowanie o przebiegu publiczności; z lekkiej atletyki pokazy, ale raczej ćwiczeń przygotowawczych do poszczególnych działów, aniżeli demonstrowanie na zasłoniętej bieżni biegu rozstawnego. Pokazy ćwiczeń przygotowawczych miały i znaczenie informacyjne dla ogółu, a także i dla uczniów i uczennic. W ten sposób nie ucząc, a demonstrując, można byłoby zwracać uwagę na specjalne momenty w pracach przygotowawczych. Rozdawanie nagród, informowanie zebranej publiczności i młodzieży o szczegółowych wynikach w poszczególnych konkurencjach, w tej formie, jaką nadano w tygodniu ubiegłym, powinno być usunięte z programu wielkich świąt. Wprowadzają bowiem potężną lukę programową, strasznie długą martwość na boisku, nużącą widzów i ćwiczących.

Rozdanie nagród winno być ograniczone tylko do nagród zespołowych, indywidualne rozdawać w szkole przy przypadającej okoliczności.

T. Chrapowicki.



Pani Marszałkowa Piłsudska na święcie szkolnym w Warszawie.



Bieg kobiety podczas rejonowego święta p. w. i w. f. na Wierzbnie.



## Czy słusznie?

Na wiosnę ubiegłego roku odbyło się święto sportowe szkół powszechnych na Pradze, o czym wspominał ostatni numer „Stadjonu”. Na program święta złożyły się: bieg 80 m, skok w dal i w wyż, sztafeta 4×80 m, koszykówka i siatkówka dla chłopców oraz bieg 40 m, skok w dal i w wyż, sztafeta 4×40 m, siatkówka i „piłka graniczna” dla dziewcząt. Program łatwy, ciekawy i urozmaicony, to też impreza całkowicie zainteresowała młodzież szkolną, a w znacznym stopniu i rodziców. Zadaniem święta było zjednać opinię publiczną dla idei wychowania fizycznego, co w znacznej mierze zostało osiągnięte.

Z przykrością dowiedzieliśmy się, że w r. b. zamiast święta urządzono jakiś anemiczny „pokaz”, podczas którego produkowano koszykówkę, siatkówkę i „dwa ognie” przez chłopców oraz siatkówkę, piłkę graniczną i „dwa ognie” przez dziewczęta; „igrzyska” zakończono „pokazem” rzutu dyskiem i oszczepem. Dodać należy, że o zmianach tych zaczęło się mówić na miesiąc przed świętem, podczas gdy szkoły miały na widoku program zeszłoroczny. Wskutek takich okoliczności zgłosiło swój udział na dwadzieścia kilka zeszłorocznych aż... 7 szkół. Przytem nie wszystkie zgłoszenia dotyczą trzech wymienionych gier: przeważnie jednej, dwu.

Powstaje wobec tego pytanie, czy takie „Święto Sportowe” spełniło swoje zadanie? Tembardziej, że zacieśnia się wyłącznie do kilku szkół Bródna, co nie może być chyba równoznaczne z faktem, że w roku ubiegłym święto ogarniało prawie wszystkie szkoły Pragi. Komu i dla jakich celów zależy na utraceniu konkretnych zdobyczy sportowych na terenie szkoły?

Dzięki takiemu stawianiu sprawy propaganda idei w. f. zamiast rozrastania, kurczy się. I dlaczego te zmiany? Trudno znaleźć odpowiedź. Boć chyba nie można włożyć usunięcia znacznej części programu zeszłoroczego na karb nieodpowiedniości tych dyscyplin sportowych. Przecież sami instruktorzy w. f. uprawiają je z temiż samymi dziećmi szkolnymi — co jest zresztą słuszne — na terenie klubów sportowych w t. zw. kołach międzyszkolnych. Programi urzędowy dla szkół powszechnych wręcz nakazuje urządzenie zawodów w skokach i biegach do 100 kroków (co jest równe 80—100 mtr.)...

Jeżeli usuniemy lekką atletykę ze szkół, to nie dziwny się, że dzieci szkolne — co już dziś nie jest rzadkością — pójdą jej szukać do klubów sportowych razem z dorosłymi, a z braku należytej opieki osiągną tam napewno wiadome, a niepożądane konsekwencje.

Jest tylko jeden sposób zaradzenia złu: pod opieką wychowawców wprowadzić sport do szkoły, poczynając od najniższej klasy.

B. Kamiński.

## Z KOMITETÓW P. W. I W. F.

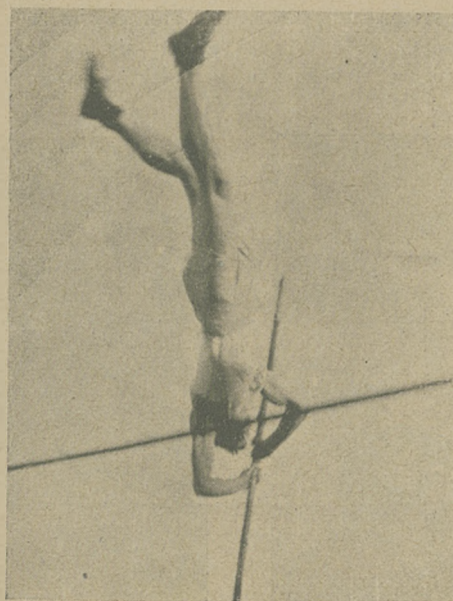
Plan obozów letnich ustalony przez Państwowy Urząd W. F. obejmuje następujące działy: I) Obozy p. w. męskie, 5-o tygodniowy p. w. dla hufców szkolnych z prawami, 5-o tygod. dla hufców bez praw, samodz. obóz p. w. elektrotechniczny 6-o tygodniowy, sam. obóz młodzi. pozaszk. robotn.-rzemieśln. 2-u tyg., obóz p. w. akademicki, żeglarski i kurs lotniczy. II) obozy p. w. żeńskie, wyższy kurs instr. PUWF, kurs instr. PUWF i obóz stow. p. w. III) kursy w. f. żeńskie 4-o tyg. gimn. sport dla nauczycielek w. f. 4-o tyg. gier i sportów dla nauczycielek szkół z prawami średnimi, kurs gier i gimn. dla naucz. szkół powsz. IV) kursy w. f. męski 4-o tyg. kurs dla przod. ćwic. ciel., kurs metod.-gimn. dla naucz. szkół śred., kurs gimn. i zabaw dla nauczycieli szkół powsz. Blizsze szczegóły ukażą się po ukazaniu instrukcji.

Dzięki inicjatywie Państwowego Urzędu W. F. działalność poradni sportowo-lekarskich w roku bieżącym zostanie znacznie powiększona. Okręgowe Urzędy W. F. będą organizować specjalne kursy informacyjne dla lekarzy powiatowych celem powiększenia ilości poradni sportowo-lekarskich. Kierownicy poradni mają utrzymywać stały kontakt z lekarzami szkolnymi i prowadzić szeroką akcję propagandową, przez organizowanie kursów i odczytów.

Ośrodek w. f. w Katowicach zorganizował pierwszy krok bokserski, przy czym zwycięstwa w poszczególnych wagach odnieśli: Małek, Jańczyk, Czapala, Grzesik, Kałuża i Urbanek.

Z okazji wizyty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Pułtusk, zorganizowany został sztafetowy bieg Wyszków—Pułtusk (28 km), przy czym drużyna podokręgu wyszkowskiego, złożona z 14 ludzi, przebyła trasę w 1 godz. 36 min. 56 sek. wręczając Panu Prezydentowi pałeczkę z adresem.

W Gorlicach w dniu 25.V odbyło się Święto w. f. obejmujące zawody lekkoatletyczne i strzeleckie, przy czym w strzelaniu wygrał zespół hufca gimn. a indywidualnie Barczyk, zaś wśród pań wygrała Wierzejska. W trójbój wygrali harcerze.



Majtkowski (Bydgoszcz) skacze 3.34.

Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. pułk. Kiliński, powrócił ostatnio z zagranicy i objął urzędowanie.

Staraniem Poznańskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego odbył się w Poznaniu dzień wychowania fizycznego. Po nabożeństwie w katedrze zastępy młodzieży udały się pochodem przez miasto i przedelfowały przed przedstawicielami władz, zebranymi około ratusza. W godzinach popołudniowych odbyły się na kilku placach miejskich rozmaite pokazy zawodów sportowych, jak, boks, szermierki, gimnastyki oraz strzelania do celu na miejskiej strzelnicy wychowania fizycznego. Pokazowi przypatrywały się tłumy publiczności. Wieczorem na placu Wolności wyświetlano film o treści sportowej.

W Łabiszynie odbyło się poświęcenie strzelnicy małokalibrowej, przy czym w zawodach wygrał Kachelski przed Kubickim i Mazurem.

Ośrodek w. f. w Poznaniu zorganizował zawody szermiercze na których floret i szpadę wygrał Mniejżyński, a szablę Kny-szewski. Ogólnie pierwsze miejsce zdobył Mniejżyński przed Szczygłem.

W niedzielę w Agrykoli odbyło się zakończenie przez cały tydzień trwającego święta p. w. w Warszawie, organizowanego przez Stołeczny Komitet w. f. i p. w. Łącznie z tem odbywały się w Warszawie imprezy szkół średnich. Na zakończenie urządzono pokazy ćwiczeń gimnastycznych, gier i tańców narodowych. Następnie dokonano rozdania nagród za zawody, przy czym uroczystość tę poprzedziło piękne przemówienie biskupa Bandurskiego.

Zarząd Stadjonu pływackiego Okręgowego Urzędu W. F. w Warszawie przystąpił do zorganizowania dwutygodniowych kursów pływackich dla pań, panów, chłopców, dziewcząt i dzieci. Instruktorami na kursie będą Kuncewicz, Jurkowski, Szelestowski. Zajęcia rozpoczynają się 5 czerwca i trwać będą codziennie. Poza praktyczną nauką pływania prowadzona będzie specjalna gimnastyka, wykłady z teorii pływania i ratowania tonącego. Informacje telefoniczne 421-27.

Na Święcie p. w. i w. f. w Pabjanicach wyniki były następujące: 100 m — Nega 11.4 w wyż, w dal i 300 m — Rybak 155.628 i 57.4, 1500 m — Cieciorowski 4:37. 4×100 m Krusche Ender 50, kula — Miller 11.83, dysk — Fiszer 34.43, 60 m, w wyż i w dal pań — Janowska 8.5, 135 i 466 cm, 80 m płotki — Wajsówna 15.4. Poza tem odbyły się zawody w strzelaniu oraz pokazy w grach, boksie i zapasach.

W Radomiu wyniki święta p. w. były następujące: marsz 10 km — drużyna Radomia 57.27, mecz piłkarski 72 p. p. — Skarżysko 2:0, 100 m i w dal — Karpek 12.1 i 564, dysk — Kosmal 23.78, 800 m — Grzmil 2:17, kula — Malczyk 8.30.

W Chełmnie korpus kadetów pokonał AKS Chełmno 7:0 w piłce nożnej, a w lekkiej atletyce w dal wygrał Bronko 613, w wyż — Łumeński 165, a 110 m płotki — Kowalski 17 sek.

W Warszawie podczas dnia sportowego Rodziny Policyjnej odbyły się zawody zapaśnicze, podczas których Winiarski bije Pycia, Ruciński bije Hermana, Zarębski bije Pisarka, Dzieciołowski bije Książkiewicz i Hebda bije Koszewskiego, Skrocki bije Baliszewskiego.



## BOJE PIŁKARSKIE

## TENIS

K l u b	Grano	Wygran.	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Cracovia . . .	7	6	—	1	17:6	12
Wisła . . . .	7	5	2	—	16:8	12
Warta . . . .	8	5	1	2	22:13	11
Legja . . . .	5	3	2	—	11:4	8
Ruch . . . .	7	3	2	2	12:12	8
Ł. K. S. . . .	7	3	1	3	17:10	7
Polonia . . .	9	2	3	4	15:18	7
Pogoń . . . .	6	1	3	2	10:10	5
Ł. T. S. G. .	6	1	3	2	7:9	5
Czarni . . . .	6	—	4	2	3:6	4
Warszawianka.	8	1	1	6	8:27	3
Garbarnia . .	8	—	2	6	11:26	2

W czwartkowych meczach ligowych Polonia zdołała pokonać zupełnie zasłużenie zespół ŁKS-u 1:0 w Łodzi, zaś w stolicy Warszawianka, mimo przewagi nie mogła uporać się z Czarnymi i skończyła mecz na remis 1:1.

W niedzielnych meczach niespodzianką jest remis Czarnych w walce z Legją 0:0, wysokie zwycięstwo Warty nad Garbarnią 5:1, oraz klęska Pogoni z Ruchem 1:4.

## Rekord bramek.

9 bramek — Malik, Kozok.

6 bramek — Peterek.

5 bramek — Herbstreich, Durka, Król, Staliński.

4 bramki — Lubowiecki, Pazurek I, Reyman I, Tadeusiewicz, Kniola.

3 bramki — Kaczanowski, Łańko, Smoczek, Sobota, Szerfke, Przybysz, Radojewski, Suchocki.

2 bramki — Gintel, Śmiglak, Francman, Czulak, Mauer, Zwierz II, Piłiszek, Pazurek II, Rusinek, Motylewski, Przeździecki II, Malczyk, Kisielinski II, Sroka, Bator.

1 bramka — Jung, Feja, Mazur, Jelski, Joks, Tynowski, Ketz, Szabakiewicz, Czubyryt, Wypijewski, Balcer, Mitusiński, Szalier, Ostrowski, Makowski, Wisławski, Przeździecki I, Ciszewski, Nawrot, Włodarz, Luxemburg, Dziwisz, Buchwald.

Terminarz pozostałych meczów ligowych pierwszej rundy przedstawia się następująco: 8.VI Ruch—ŁKS, Wisła—Cracovia, 19.VI Legja—ŁKS, ŁTSG—Pogoń, Garbarnia—Czarni, 22.VI ŁKS—Pogoń, Warta—Cracovia, Wisła—Ruch, Czarni—Polonia, Warszawianka—ŁTSG, 29.VI Warta—Czarni, ŁTSG—Garbarnia, Cracovia—ŁKS, Pogoń—Legja, 6.VII Pogoń—Warta, Legja—Wisła, Cracovia—ŁTSG, Ruch—Czarni, 13.VII Garbarnia—Pogoń, Warszawianka—Ruch, Czarni—Wisła, ŁTSG—Legja, 20.VII Polonia—Legja. Brak jeszcze terminu Warszawianka—Legja. Druga runda zaczyna się 20 lipca, a losowanie 22.VI.

Reprezentacja Krakowa, złożona z graczy Cracovii i Wisły grała w Wiedniu, gdzie pierwszego dnia doznała katastrofalnej porażki z Budapesztem 1:6 (1:3), gdzie jedynie Kozok i Pychowski grali niezle, zaś w drugim dniu wygrała z Zagrzebem 5:1 (2:0) wykazując bardzo dobrą grę. Poza tym Wiedeń grał z Zagrzebem 8:0, a z Budapesztem 2:2.

W meczach kl. A we czwartek grali: Warszawa: Marymont—Ruch 1:0, Legja Ib—Znicz 6:0, Warszawianka Ib—Makabi 4:3, Kraków: Wawel—Sparta 7:1, Olsza—Korona 3:3, Legja—Krowodża 2:1, Makabi—Podgórze 3:1. Łódź: Hakoah—Sokół 5:1, Union—Widzew 3:1. Poznań: HCP—Poznań 3:1. Sparta—Legja 2:2. Lwów: Czarni Ib—Ukraina 2:2, Pogoń Ib—Hasmonea 2:0, Świtez—Janina 3:3, Lechja—Resovia 3:2. Śląsk: Naprzód—AKS 2:2, Śląsk—Hakoah 4:2, IFC—Pogoń 4:0, 06 Katowice—BBSV 4:3, 07 Siemianowice—Dąb 3:3.

W niedzielę: Lwów: Pogoń Ib—Janina 5:3, Czarni Ib—Lechja 2:2, Ukraina—Hasmonea 1:0. Poznań: Warta Ib—Sparta 5:1. Kraków: Wisła Ib—Fablok 1:1, Korona—Krowodża 2:1, Makabi—Sparta 2:0, Katowice IFC—Kolejowe P. W. 1:1, AKS—Hakoah 10:0, Policjny KS—06 Katowice 2:1, Naprzód—Pogoń 4:2. Warszawa: Polonia Ib—Marymont 6:4. Łódź: Bieg—PTC 1:0, Turysci—Sokół 4:0, ŁTSG Ib—Orkan 4:1.

Na Zielone Świątki gra w Warszawie WAC (Wiedeń) z Warszawianką i Legją. Drużyna WAC-u stoi na trzecim miejscu w mistrzostwie austriackiej Ligi zawodowej. Na Śląsku gra Austria (Wiedeń) z AKS i Naprzodem.

Drużyna Polonii grać będzie w Wiedniu 7.VI z SC Post, 8 i 9.VI z Hradec Kralowe (Czechosłowacja), 12.VI z Pardubicami, a 28 i 29.VI z Ferencvarosi w Warszawie. Polonia grała w niedzielę z Post (Wiedeń) wygrywając po zaciętej walce 6:4 (0:2). Poprzedniego dnia Post wygrał z komb. drużyną Gwiazdy i Samsonu 7:2.

Warszawianka komb. pokonała 2.VI Hakoah 2:0.

Drużyna piłkarska warszawskiej Skry rozegrała w Gdańsku mecz z robotniczym klubem Fichte, zwyciężając go w stosunku 7:1 (3:1), lecz na drugi dzień przegrała z Langfuhr 1:3.

W Budapeszcie rozegrano mecz z serii rozgrywek o piłkarski puchar amatorski Węgry—Austria 3:1. Wobec tego wyniku w tabeli pucharu prowadzi Austria przed Polską, Węgrami i Czechosłowacją.



Moment meczu Warszawianka—Czarni 1:1.

W Helsińgforsie rozegrany był mecz Polska—Finlandja z wynikiem 4:3 na korzyść Finnów. W pierwszym dniu meczu Tłoczyński pokonany został przez Grahna 5:7, 6:4, 3:6, 4:6, a Warminski zwyciężył Granholma 6:3, 2:6, 6:2, 6:4. W drugim dniu Jędrzejowska pokonała Brunou 6:1, 6:3, zaś para Tłoczyński—Warminski uległa parze Grahn—Grotenfeld 5:7, 2:6, 11:13. W ostatnim dniu meczu Grahn pokonał Warminskiego 6:3, 6:1, 1:6, 6:2, Tłoczyński pokonał Granholma 5:7, 3:6, 6:4, 6:1, a w grze mieszanej para Brunou—Grotenfeld pokonała niespodziewanie parę Jędrzejowska—Warminski 6:3, 3:6, 6:3.

Wracając z Finlandji nasi tenisiści pokonali Estonję 4:1. Oto wyniki: Warminski—Puck 6:0, 6:2, Tłoczyński—Lasu 3:6, 4:6, Warminski i Tłoczyński—Lasu i Kleinberg 6:2, 6:4, Jędrzejowska i Warminski—Nomnut i Lasu 6:2, 6:4, Jędrzejowska—Hesse 6:0, 6:1.

Najważniejszą imprezą tenisową w kraju był turniej Legji, który zgromadził elitę naszych rakiet. W grze panów do finałów doszli Maks Stolarow i Jerzy Stolarow, zostawiając w pobitem polu Tarnowskiego, Marszewskiego, a przedtem Jurczyńskiego, Lotha, Popławskiego i innych. W finale wygrał Maks 6:3, 3:6, 6:3, 2:6, 6:1. Gra pań odbyła się przy udziale Czeszki Friedetzkly, która w półfinale pokonała bardzo dobrą

## KRAJOWE RAKIETY TENISOWE

## „OLMAR“

są do nabycia we wszystkich składach artykułów sportowych

Konarzewska (daw. Juchniewiczówna), podczas gdy Dubieńska wygrała z Wolicką. Finał wygrywa Dubieńska 6:1, 6:1. Gra podwójna zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem Lotha i Tarnowskiego nad braćmi Stolarowymi (pokonali w półfinale parę Marszewski—Popławski) 6:2, 6:3, 3:6, 4:6, 6:3. W grze mieszanej Dubieńska—Jurczyński zostali pokonani przez parę Junżanka i M. Stolarow. W finale Junżanka—M. Stolarow pokonali parę Friedetzkly—Popławski 4:6, 6:4, 6:3. W II-iej klasie, do której dopuszczono wszystkich zawodników prócz sklasyfikowanych na minusach, finał wygrał Szwarcman, bijąc Scheunerta, a w grze podwójnej para Czyżewski—Michalewski.

Świetna para tenisistów francuskich Borotra i Glaser przybywają w końcu czerwca do Polski i grać będą w Poznaniu, Warszawie i Lwowie.

Mecz z Węgrami odbędzie się 13—15.VI.

KT 1924 (Lwów) pokonał w ostatnio Pogoń 5:2 i Czarnych 6:1, zaś Katow. K. 1. pokonał Sokół 11:3, a Pogoń kat. wygrała z Cracovią 10:4.

W Krakowie rozegrany był mecz tenisowy międzyokręgowy Śląsk—Kraków, zakończony zwycięstwem Śląska 11:6. Najlepszym z drużyny śląskiej był Wittman, a z drużyny krakowskiej Liebling.

Podczas tenisowych mistrzostw Francji pani Kleynadel zwyciężyła początkowo Amaurie 8:6, 6:1, lecz następnie przegrała z mistrzynią Belgji, Sigart, 1:6, 1:6.



## SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY

*Liege, w maju.*

W chwili, gdy nasza ekipa znajdowała się jeszcze w drodze, na planchy Liège, krzyżowały się już z sobą floretty. Mistrzostwa zorganizowano w południowej części wystawy — Jardin d'Acclimation co pozwoliło olbrzymiej rzeszy turystów przebywających na wystawie zobaczyć zawody.

Zaczęto od mistrzostw drużynowych we florecie. Po wycofaniu się Austrii i Czechosłowacji zostały na placu drużyny, stanowiące śmietankę floretu światowego, a więc Włochy, Francja, Belgja i daleka od nich Anglja.

Pojedynek, który miał się rozegrać między Francją i Włochami o pierwsze miejsce omal nie został odłożony do przyszłego roku ze względu na wspaniałą formę Belgji, której nie wiele brakowało do zastąpienia swej przyjaciółki — Francji. Wynik meczu Francja—Belgja ważył się przez czas dłuższy na ostrzu floretu Courota. I jego szczęściu należy zawdzięczać, iż losu koleje potoczyły się tak, jak znawcy powiedzieli przed meczem.

Belgja pokonała Anglję 14:2, lecz uległa Francji 7:9, zaś Włochy wygrały z Francją 10:6, Anglją 12:4 i Belgją 11:5. Francja pokonała Anglję 14:2. Ostateczna punktacja: 1) Włochy, 2) Francja, 3) Belgja, 4) Anglja.

Indywidualne mistrzostwa floretowe wykazały większą wyższość Włochów, a tytuł mistrza zdobywa Gaudini.

Rozpoczęcie zawodów szpadowych poobiedzie wywołało większe zainteresowanie. Poraz pierwszy spada polska miała walczyć w Liège, walczyć wśród śmietanki szermierzy świata i tym bojem zdobyć sobie od razu uznanie zagranicy lub też zostać nadal w cieniu, pomiędzy maruderami tego rycerskiego sportu. Pierwszy dzień przynosi nam jedną porażkę do Belgji, porażkę zupełnie zasłużoną, lecz jednocześnie zmusza do kapitulacji silnych Anglików i Holendrów.

W pierwszej turze przegrywamy z Belgami 3:13 (stosunek tuszów 27:11). Oto przebieg walk: Oesterieth bije Laskowskiego 2:0, Zabielskiego 3:0, Friedricha 2:1, ulega Szemplińskiemu 0:2. Delporte bije Laskowskiego 2:1, Zabielskiego 2:1, Szemplińskiego 2:0, ulega Friedrichowi 1:2. Barbier — bije Laskowskiego 2:0, Zabielskiego 2:0, Szemplińskiego 2:0, ulega Friedrichowi 0:2. de Beukelarre bije Laskowskiego 2:0, Zabielskiego 2:0, Szemplińskiego 2:1, ulega Friedrichowi 2:0. Wśród Polaków najlepszy spokojny Friedrich; Laskowski i Zabielski, robiący wrażenie zmęczonych zawodników.

Pozatem Włochy biją Holandję 12:4, a Francja zwycięża Anglję 9:5.

W II-iej turze wygrywamy z Anglją 7:5, 22:25 tuszów i 3 „coups doubles”. Nasi walczyli ze szczęściem. Laskowski lepszy niż na meczu z Belgją, lecz mimo to slabiutki jeszcze, wygrywa z Holtem 2:0, osiąga coup double z de Beaumontem 2:2, ulega Dexterowi 1:2 i Campbelle Grayowi 1:2. Zabielski bije de Beaumonta, coup double z Holtem 2:2, ulega Dexterowi i Campbell Grayowi 0:2 i 1:2. Szempliński bije de Beaumonta 2:1, Dextera 2:1, ulega Holtowi 1:2, Grayowi 1:2.

Segda wywalcza nam zwycięstwo przyjęte przez liczną publiczność oklaskami. Segda bije de Beaumonta 2:1, Holta 2:0, Graya 2:1 i coup double z Dexterem 2:2. Pozatem Włochy biją Francję 9:7, a Belgja wygrywa z Holandją 14:2.

W III turze Polska bije Holandję 10:6 (18:24 tuszów).

Polska przystępuje do walki ze spokojem. Holandja będąc najstarszą drużyną turnieju nie jest dla naszych szermierzy groźnym przeciwnikiem. Wynikiem tym wysuwa się drużyna Polska na 4 miejsce, które utrzymała już do końca.

Polska: Laskowski, Szempliński, Segda, Friedrich.

Holandja: Mosman, Dullemond, Labouchere, Brouwer.

Friedrich zupełnie słusznie zastępuje najstarszego z drużyny Zabielskiego, Polacy prą do zwycięstwa owiani jakimś innym duchem. Ma się zarazem żal, iż podobny skład nie walczył z Belgami i Anglikami.

Laskowski bije Mosmana 2:1, Dullemonda 2:0, Brouwera 2:0, ulega Laboucherowi 1:2. Częściowa rehabilitacja za poprzednie klęski.

Szempliński bije Labouchere 2:0, Dullemonda 2:1, ulega Mosmanowi 0:2, Brouwerowi 0:2.

Segda bije Labouchere 2:1, Dullemonda 2:0, Brouwera 2:1, ulega Mosmanowi 0:2.

Friedrich bije Mosmana 2:0, Brouwera 2:1, ulega Laboucherowi 1:2, Dullemondowi 0:2.

Jednocześnie Włochy biją Anglję 15:1, a Francja wygrywa z Belgją 10:6.

Czwarta tura przynosi sensację w postaci zwycięstwa Belgji nad Włochami 10:4 i Angli nad Holandją 8:7, Polska przegrywa z Francją 5:5, 10:5 (st. tuszów 24:18 i 1 „coup double”). Laskowski w niebywałej formie przechodzi przez turę bez porażki. Rossignol bije Szemplińskiego 2:0, Segdę 2:0, Zabielskiego 2:0, ulega Laskowskiemu 1:2. Piot bije Szemplińskiego 2:1, Zabielskiego 2:0, ulega Segdzie 0:2, coup double z Laskowskim 2:2. Baur bije Szemplińskiego 2:1, Segdę 2:1, Zabielskiego 2:0, ulega Laskowskiemu 0:2. Gardere bije Segdę 2:1, Zabielskiego 2:1, ulega Laskowskiemu 0:2, Szemplińskiemu 0:2.

Ostatnia tura to porażka Polski z Włochami 4:10 (tusze 25:18 i 2 „coups doubles”). W drużynie polskiej walczy Friedrich, lecz zawodzi. Szempliński sprawia miłą niespodziankę powodzeniem. Cornaggio bije Laskowskiego 2:1, Segdę 2:1, Zabielskiego 2:0, ulega Laskowskiemu 0:2, coup double z Segdą 2:2. A Goštini bije Laskowskiego 2:1, Szemplińskiego 2:1, Friedricha 2:0, coup double z Segdą 2:2. Minoli bije Laskowskiego 2:1, Friedricha 2:0, ulega Szemplińskiemu 1:2, Segdzie 0:2. Ravno bije Szemplińskiego 2:0, Friedricha 2:0, Segdę 2:0, ulega Laskowskiemu 0:2.

Nadto Francja bije Holandję 13:2, a Belgja wygrywa z Anglją 13:2.

Pierwsze miejsce zajmuje Belgja dzięki większej ilości zwycięstw przed Włochami i Francją, a dalej Polska, Anglja i Holandja.

Mistrzostwa indywidualne na szpady.

Zawodników podzielono na 4 pule złożone z 9 lub 10 szermierzy. Z Polaków startują Szempliński, Zabielski i Laskowski.

W walkach indywidualnych nie mamy zbyt wiele do powiedzenia i zawodnicy nasi odpadają już w samych eliminacjach zajmując na dobitkę najgorsze miejsca. Najwaleczniej potyka się Szempliński odnosząc 3 zwycięstwa i 7 miejsc. Laskowski i Zabielski mając po 1 zw. klasyfikują się na 10 i 8 miejsce.

Dziwnem nam się zarazem wydaje czemu bici poprzednio przez naszych szermierzy Anglicy czy Holendrzy wchodzą do ćwierć finałów.

Mistrzem został Catiau (Francja).

Mistrzostwa drużynowe w szabli były dla nas niezwykle pomyślne. Już w pierwszej rundzie walczyliśmy z Belgją 8:8, ale lepszy stosunek tuszów (59:62) do nas należy. A przecież Belgja to dziś potęga szermiercza. W drugiej rundzie rozgramiamy Anglję 13:3 (tuszów 42:69) i kwalifikujemy się do finału. Do finału weszły także Włochy (z Anglją 14:2 i Belgją 12:4), Francja (z Holandją 9:7) i Węgry (z Holandją 10:2).

W finałach bijemy po zaciętej walce Francję 9:7 (56:66 tuszów), Friedrich bije Pignola 5:4, Fristeau 5:3, ulega Piotowi 4:5, Lifchitzowi 4:5. Laskowski ulega Pignolowi 4:5, Piotowi 4:5, Fristeau 4:5, Lifchitzowi 4:5. Segda bije Pignola 5:4, Piota 5:4, Lifchitza 5:1, ulega Fristeau 4:5. Papee bije Pignola 5:2, Piota 5:3, Fristeau 4:5, Lifchitza 5:0.

Następnie walczyliśmy z Węgrami i przegrywamy 4:12 (72:42 tuszów). Oto wyniki: Glykais bije Nycza 5:2, Szemplińskiego 5:2, Papego 5:3, ulega Friedrichowi 2:5. Rady bije Nycza 5:4, Szemplińskiego 5:4 Papego 5:1, ulega Friedrichowi 2:5. Piller bije Nycza 5:4, Szemplińskiego 5:0, Papego 5:3, ulega Friedrichowi 3:5. Petschauer bije Nycza 5:4, Szemplińskiego 5:3, Papego 5:0, ulega Friedrichowi 5:4. Bohaterem tego spotkania był Friedrich. Zawiodł Papee.

Na zakończenie przegrywamy z Włochami 2:9.

Inne wyniki finałów: Włochy—Francja 12:4, Węgry—Włochy 9:7, Węgry—Francja 9:2. Ostatecznie: 1) Węgry, 2) Włochy, 3) Polska, 4) Francja.

Z naszej drużyny najbardziej podobał się ogólnie Papee, a następnie Friedrich. Laskowski wypadł słabiej, podobnie jak Szempliński.

W indywidualnych walkach na szable stawało kilku polskich zawodników, z których Papee i Laskowski odpadli w przedbojach, a Nycz, Segda i Szempliński doszli do półfinałów.

Mistrzem Europy został Piller, który ma startować w Warszawie.

W kobiecych floretach pierwsze miejsce przypadło Adams (Belgja) przed Włoszkami Schweiger i Cerany.

*J. Hauptman.*



## SPORT MOTOROWY

Trasa raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski przedstawia się następująco: 22.VI Warszawa—Wilno, 23.VI Wilno—Nieśwież, 24.VI Nieśwież—Lwów, 25.VI Lwów—Kraków, 26.VI Kraków—Łódź, 27.VI Łódź—Gdynia, 28.VI odpoczynek w Gdyni, 29.VI Gdynia—Warszawa. Trasa wynosi 3085 km. W czasie raidu odbędą się następujące próby: 22 i 29.VI próby szybkości płaskiej ze stojącego startu 2 km, 25.VI próba szybkości górskiej (Tyrawa Wołoska). Komandorem raidu jest p. Janusz Regulski.

W dniu 8 czerwca odbędzie się doroczne motocyklowe Grand Prix, przyczem zgłosiło się szereg zagranicznych motocyklistów.

W Krakowie rozegrany został motocyklowy wyścig naprzelaj na trasie około 11 km. Wyniki były następujące: kategoria do 500 cm — Gembala na „Arielu” 11.03 — najlepszy czas dnia, kategoria ponad 600 cm — Hałuj na „Harleyu” 11:36.4, kategoria z wózkami — Donski na „Harleyu” 12:16.2.

Raid motocyklowy dookoła Warszawy (262 km) przyniósł zwycięstwo Iwańskiemu na „AJS” przed Hryniewieckim na „ASC” i Dąbrowskim na „AJS” zaś jedyna kobieta Rotwandówna na „DKW” zajęła 11-te miejsce na 40 startujących. W kategorii z wózkami wygrał Węgrzecki („Harley”) przed Pieniążkiewiczem („Harley”) i Nestlerem na „DKW”.

W Kaliszu Frankowski z Warszawy wygrał motocyklowy torowy bieg 15 km z czasem 9:51, co wynosi około 92 km na godzinę.

## SPORTY WODNE

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną 2 i 3 sierpnia w Bydgoszczy, przyczem program obejmuje: 2.VIII jedynki pań, czwórki półw. pań, czwórki półw. nowicjuszy, czwórki półwycigowe, 3.VIII ósemki nowicjuszy, dwójki o mistrz. Polski, jedynki o mistrz. Polski czwórki wagi lekkiej, dwójki podw. młodszych, jedynki nowicjuszy, czwórki o mistrz. Polski, ósemki młodszych, czwórki bez sternika o mistrz. Polski, czwórki pań, jedynki młodszych, czwórki nowicjuszy, dwójki, podwójne o mistrz. Polski, dwójki bez sternika o mistrz. Polski, czwórki młodszych i ósemki o mistrz. Polski.

Terminarz pływackich mistrzostw Polski został zmieniony, wprowadzono mianowicie takie terminy: 16—17.VIII w Warszawie zawody główne, 27.VII — długodystansowe mistrzostwo 5 km w Gdyni, 29—31.VIII mistrzostwa water-polo w Krakowie. Do mistrzostw Polski wprowadzono nowe konkurencje, mianowicie sztafetę 3×100 mtr. stylem zmiennym (zamiast 5×50 mtr.) i bieg 200 m st. dow. W mistrzostwach okręgowych rozgrywane będą obok dotychczasowych konkurencji, także 3×100 m stylem zmiennym i 200 m st. dow.

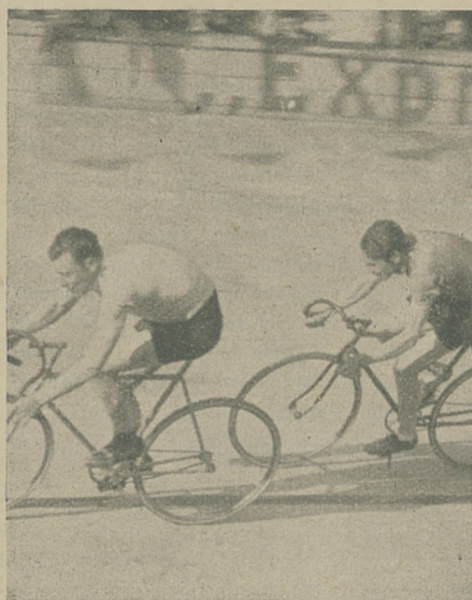
Basen pływacki przy ul. Łazienkowskiej czynny jest codziennie, przyczem prowadzone są lekcje pływania pod kierunkiem takich instruktorów, jak kpt. Kuncewicz, Jurkowski, Szelestowski i inni.

## KOLARSTWO

We Lwowie w biegu sztafetowym 4×25 km wygrała drużyna Pogoni (Fabiani, Prętkowski, Fross, Kiczek) 3:25:21 przed RKS-em, a w Warszawie podczas dnia Rodziny Policyjnej bieg 2 km wygrał Gronczewski a 1000 m — Popończyk. Poza tym we Lwowie rozegrany był doroczny bieg szosowy kolarski 100 km o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego, przyczem pierwsze miejsce przypadło Blusteinowi (Warszawska Makabi) w czasie 3:30:00 przed Lieblerem (Makabi krakowska) 3:30:14.

Na Śląsku rozegrano ciekawy bieg K. C. Zory na 135 km. Wygrał Olecki 4:16 przed Malczewskim, Kłosowiczem i Więckiem, a bieg 100 km AKS Warszawa wygrał Krawczyk przed Seligą, a w Łodzi Szmidt wygrał 100 km w czasie 3:18.

Na Dynasach rozegrane zostały zawody kolarskie o mistrzostwo Warszawy. W biegach sprinterskich ćwierćfinały wygrali: Pusz (13.8) przed Frączkowskim, Oksiutycz (13.6) przed Włodarczykiem, Janociński (14



*Pusz i Oksiutycz walczą na finiszu.*

sek.) przed Bryszkiem i Popończyk (14.4) przed Skrzypkowskim. W półfinałach Pusz (14.2) pokonał Popończyka, a Oksiutycz (13.4) pokonał Janocińskiego. Finał wygrał Pusz w czasie 13.6 przed Oksiutyczem. Trzecie miejsce przypadło Janocińskiemu, a czwarte Popończykowi. Bieg 50 km o mistrzostwo Warszawy wygrał Włodarczyk 1:25:59 przed Bryszkiem i Michalakiem. Poza to bieg 5 km wygrał Łaczyński przed Karlem I i Kalatą, a bieg sprinterski wygrał Frączkowski przed Skrzypkowskim i Bryszkiem, wreszcie bieg 7 km wygrał Pobratym.

## BOKS

W Warszawie odbyły się w czwartek dwa mecze, mianowicie Makabi pokonała IK Poznański 8:6, a CWS zwyciężył Barokobę 11:3.

Nasza reprezentacja startuje od 4—8 bm. na mistrzostwach Europy w Budapeszcie.

W Mysłowicach rozegrane zostały zawody bokerskie, podczas których Garstecki pokonał Sorna (Niemcy) na punkty, a Wocka zwyciężył Kessera.

## HIPPIKA

Międzynarodowe doroczne zawody konne rozpoczęte zostały w Łazienkach w ub. sobotę przy udziale jeźdźców włoskich i francuskich. Szampionat konia rozegrany 29—31.V składał się z trzech prób, a mianowicie próby na czworoboku, próby wytrzymałości i konkursu skoków przez przeszkody. Próba wytrzymałości, rozegrana na Moczydla, składała się z biegu drogami 7 km biegu z przeszkodami 4 km, biegu drogami 15 km, biegu naprzelaj 6 km i biegu kontr. 2 km. W klasyfikacji ogólnej tych trzech prób wygrał por. Kawecki na „Ostrydze” przed por. Nieszkowskim na „Niedoli” i rtm. Romaszkanem na „Cwale”.

W sobotę po defiladzie uczestników, rozegrano konkurs otwarcia przy udziale około stu koni. Do rozgrywki o pierwsze miejsce doszło 5 jeźdźców, którzy przeszli parcours bez błędu. Ostatecznie wygrał kpt. Balanda (Francja) na „Bolivard” przed rtm. Królikiewiczą na „Milordzie”, por. Clave (Francja) na „Robespierre”, por. Bruni (Włochy) na „Tarasbourba” i por. Starnawskim na „Nawrocie”.

Drugiego dnia rozegrano konkurs o nagrodę im. Pani Callon z eliminacją po pierwszym błędzie. W konkursie tym zwyciężył kpt. Filliponi (Włochy) na koniu „Nussell” przed kpt. Formigla (Włochy) na „Montebello” i kpt. Vienne (Francja) na „Don Grovant”. Czwarte miejsce zdobył por. Dąbski-Nehrlich na „Nero”, piątym był kpt. Sałęga na „Rabusiu”, a szóstym por. Biliński na „Faworytce”, zaś w konkursie Łazienek dla jeźdźców cywilnych wygrała Wanda Czajkowska na „Alze” przed Zofią Chodkiewiczówną na „Nicponiu” i Juchniewiczówną na „Matce”. W konkursie tym stawiali jeźdźcy cywilni, lecz zajęli oni znacznie gorsze miejsca niż panie.

W pokazie konia myśliwskiego w niedzielę pierwsze miejsce zdobyła „Ostroga” por. Kaweckiego, 2) „Orzeł” por. Zgorzełskiego, 3) „Madzia” rtm. Trenkwalda, 4) „Onyks” por. Rojcewicz, 5) „Moja Miła” Łukaszewicza.

Oto program dalszych walk: 5 czerwca — konkurs-handicap im. armij zagranicznych i konkurs Rzeki Wisły dla jeźdźców cywilnych, 7 czerwca — konkurs o puchar kawalerji królestwa Italji, 8 czerwca — konkurs armji polskiej im. marsz. Piłsudskiego, 9 czerwca — konkurs im. Św. Jerzego dla jeźdźców cywilnych i konkurs drużynowy o Puchar Narodów, 11 czerwca — Konkurs Zwycięzców im. J. Potockiego i konkurs-handicap im. Henrykowej Zandbang.

## SZERMIERKA

Zw. Dziennikarzy i Public. Sportowych ufundował dla mistrza Polski na szpady nagrodę przechodnią.

W Piszczanach (Czechosłowacja) rozegrany zostanie na Zielone Świątki czwórmecz szermierczy Polska—Rumunia—Czechosłowacja—Jugosławia.

Mecz szermierczy Armja Polska—Armja Węgierska odbędzie się w Warszawie na Zielone Świątki.





Meyro w skoku w wyż  
na zawodach K. S. Warszawianka.



Petkiewicz na taśmie swego  
rekordowego biegu na 3 klm. 8:35"8.



Zwycięzcy biegu w Bydgoszczy  
Janowski, Mialkos i Aleksiniński.

## Z LEKKIEJ ATLETYKI

Sezon lekkoatletyczny w pełni. W każdym drobnym ośrodku odbywają się co tydzień rozmaite imprezy na bieżni i boisku. Udział zawodników i wyniki bardzo pocieszające. Już teraz padają takie rezultaty, które w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazują wielki postęp.

Na czoło imprez wybiły się naturalnie dalsze starty Kościaka (Brno). W Król. Hucie Kusociński pokonał Kościaka na 5 km osiągając czas 15:30.9 i dystansując rywala ponad 200 mtr. Już w piątej rundzie Kościak zaczął zostawać, a różnica ciągle rosła. Niedzielny trójmecz na 3 km na zawodach Warszawianki miał być ukoronowaniem długodystansowych imprez lekkoatletycznych. I był nim rzeczywiście, albowiem czasy osiągnięte przez naszych „asów” mają już w sobie zaatek na rekord światowy. 8:35.8 Petkiewicza na 3 km — to możliwość jedynie Nurmiego, Wiedego czy Ritoli. Kusociński z czasem 8:40 też jest klasą międzynarodową. Kościak był znacznie słabszy od naszych i osiągnął wynik 9:05. Bieg poprowadził w niezwykle ostrem tempie Kusociński, mając na pierwsze 800 mtr czas 2:19. Petkiewicz biegł tuż za Kusocińskim, a Kościak nie mógł wytrzymać tak ostrego tempa i po dwóch okrążeniach zaczął wyraźnie odpadać. W 5-em okrążeniu Kościak odpada jeszcze bardziej, tak że skończył bieg o 170 mtr za zwycięzcą. Do 300 mtr przed końcem Kusociński ciągle prowadził aż nagle Petkiewicz rozpoczyna wspaniały finisz i odsuwa się od rywala, kończąc bieg o 25 mtr przed Kusocińskim.

W Warszawie rozegrano we czwartek dalsze zawody o mistrzostwa drużynowe. W kl. C Sarmata (105.5 p.) pokonała Sokół I (102.5) i Ursus (64 p.). Prowadzi Sokół I przed Watem i Sarmatą, zaś w kl. B Makabi (118.5 p.) pokonała Skrę (116.5 p.) i ŻASS (99.5 p.), przyczem najlepsze wyniki miał Liebfeld 100 m — 11.6, 400 m — 53, 1000 m Buksner 2:52, 4 × 200 m — Skra 1:38, w dal — Rusek 616.5. Prowadzi teraz Skra przed YMCA i Makabi. Nadto odbyły się kobiece zawody wewnętrzne AZS, podczas których padł rekord polski

3×800 — 9:08, a Gorlofówna wygrała 60 m — 8.5 i w wyż — 130.

W niedzielę na zawodach Warszawianki obok słynnego biegu 3 km notujemy takie rezultaty jak bieg „martwy” na 100 mtr. Szenajcha i Trojanowskiego 11.2 przed Wielgomaszem 11.4, rekord polski Żubra na 500 m 1:08 przed Nowakowskim 1:08.6, wygrana Pruszkowskiego na 1500 m (4:18.2) przed Nowackim, oszczep Szydłowskiego 52.13, zwycięstwa sztafetowe AZS-u nad Warszawianką 4×100 m — 45.3 i 400—300 —200—100 m 2:04.6, skok w wyż — Meyro 170 i w dal Tymosławskiego 629 cm.

Na mistrzostwach kl. B okręgu warszawskiego osiągnięto szereg świetnych wyników, jak w dal — Sobieraj 684 a Twardowski 664, 100 m — Twardowski 11.4, 400 m — Holfeier 53.4, 800 m — Cierpikowski 2:08, 5 km — Gapieniuk 16:48, 10 km — Kąta 36:04, 4×100 i 4×400 m — AZS 46.8 i 3:45, kula — Pabis 12.45, dysk — Orzeł 35.60, tyczka — Chmielewski 3.09, młot — Kartasiński 28.23.

Z innych imprez notujemy: mecz kobiecej Śląsk—Poznań 64:58, podczas którego Jasińska wygrała kulę 10.03, dysk 31.40, oszczep — 33.08, w wyż — 135, 60 m wygrała Breuerówna (8.1), pokonana na 100 m przez Kasprzakównę (13.5), która również wygrała skok w dal (465), bieg przez płotki wygrała Lanżanka 14.8, 800 m — Kłosówna 2:39.4, 200 m — Orłowska 28, a obie sztafety — Śląsk. W Kr. Hucie najlepszym wynikiem był oszczep Kędzielawy 55.45, kulę i dysk wygrał Banaszek 12.25 i 39.32, 100 m i w dal — Sikorski 11.2 i 688, zaś 200 m — Nietch (Śląsk Opolski) 23.1 przed Żubrem i Sikorskim, 400 m — Żuber 53.2, 800 m — Kosiarz 2:07.8 a 3 km — Petkiewicz 8:58 przed Kabutem 9:25, 110 m płotki — Sobik 17.2, w wyż — Feltner i Zweigel po 169, tyczka — Sznajder 3.30, a 4×100 m — Stadjon 46.8. We Lwowie rozegrano trójbój miotaczy wygrany przez Kaszubskiego (kula — 12.96, dysk — 35.80) przed Klakiem i Konarzewskim (oszczep 45.01). W Bydgoszczy bieg naprzelaj 2800 m „Dziennika Bydgoskiego” wygrał Janow-

ski (Poznań), w Trzemesznie Zakrzewski skoczył o tyczce 3.43, a Pernak wygrał aż 6 konkurencyj. Podczas mistrzostw klasy C okręgu pomorskiego osiągnięto niezłe wyniki w rzutach, a mianowicie: kula i dysk Rzepka 11.01 i 34.76, młot — Wojtowicz 22.87. W Łodzi trójbój kobiecy wygrała Janowska (100 m — 13.6, oszczep — 23.03, w wyż 140) 133 pkt przed Weisówną, pięciobój męski wygrał Rybak 2734 pkt, a 10-bój — Miller 4836 pkt. We Lwowie na zawodach akademickich Cena wygrał w dal 632, Kluk tyczkę — 3.07, a Nowosad 100 m — 11.8, w Bydgoszczy AZS (Poznań) pokonał Sokół (Bydgoszcz) 64:46, przyczem Piechocki miał na 100 m — 11.3, Lesicki wygrał 800 m — 2:03.8, Balcer wygrał 110 m płotki 17.8, dysk — 39.31 i w dal — 668, Pernak 400 m płotki 61.8, 4×100 — AZS 45.6, w wyż — Gładysz 168, tyczka — Adamczak 3.54, młot — Więckowski 33.34, a oszczep — Tomaszewski 48.22.

Kalendarzyk Warszawy obejmuje 7.8.VI — mistrz. kl. A, 14 i 15.VI — zaw. międzynarodowe PZLA, 19.VI — mistrz. panów i pięciobój, 21 i 22.VI mistrz. pań, 29.VI trójmecz AZS—Polonia—Warszawianka.

W Krakowie rozegrane zostały międzyklubowe zawody lekkoatletyczne Wawelu, podczas których najlepsze wyniki były następujące: skok w dal — Nowosielski 698 cm, bieg 1500 m — Fiałka 4:24.2, bieg 5 km — Czubak 16:30.2, w wyż — Sapis 169½. dysk — Turek 36.72, 400 i 800 — Kosiarz 54.2 i 2:07.

Pierwszym tegorocznym zagranicznym występem naszej drużyny lekkoatletycznej będzie trójmecz bałtycki Polska—Łotwa—Estonia, rozegrany w dn. 19 i 20 czerwca w Tallinie. Skład reprezentacji ustalony zostanie po mistrzostwach okręgowych i za najbliższym posiedzeniu PZLA.

Warta urządzi 6 lipca mecz ze Stadjonem (K. Huta), podczas którego odbędzie się wielki trójbój sprinterów w konkurencji międzynarodowej.

Na mistrzostwa Anglii 4 i 5.VII pojadą na 1 milę Petkiewicz i Kusociński na 4 mile.

Mecz Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk odbędzie się na Zielone Świątki.



## RÓŻNE

W początkach lipca rozegrany zostanie w Katowicach mecz zapaśniczy Polska—Austria.

W tenisie na Zielone Świątki odbędą się ćwierćfinały o puchar Davisa, a w mistrz. Francji tytuły zdobyli: Cochet i Brugnon, Aussem i Tilden, Cochet i Wills.

W meczu hokeja ziemnego w Poznaniu AZS pokonał Wartę 5:1, która zremisowała z Czarnymi 2:2.

W meczu piłkarskim zawodowców Węgry pobiły Austrię 3:1. Poza tym Francja wygrała z Belgią 2:1, a Rumunia zwyciężyła Grecję 8:1.

Legja gra w czerwcu w Berlinie, a w 1 i 2.VIII w Dreźnie. Repr. Krakowa gra 15.VIII w Dreźnie, a 17.VIII w Norymberdze. Warta 31.VIII z Einfrachtem, a Wisła gra w Monachium.

Najsilniejsza drużyna Lublina WKS Unja, która znajduje się teraz w doskonałej formie zaproszona została do Warszawy przez Makabi i Gwiazdę. W szeregach Unji grali tacy gracze jak Król (ŁKS), Wielgusiał (Warszawianka), a obecnie czynni są jeszcze dwaj dawni ligowcy Moskal (dawniej ŁKS) i Tłuczkiewicz (dawn. Warszawianka).

Japońscy lekkoatleci osiągnęli ostatnio szereg doskonałych wyników, a mianowicie: kula — Tarada 15.80, 200 m — Joshioka 21.8, oszczep — Sumiyosi 62.19, tyczka — Nishida 400 i t. d.

Nurmi wygrał mistrzostwo Finlandji w biegu na przełaj.

## GRY SPORTOWE

W Warszawie bawił przedstawiciel francuskiego sportu, p. Leblanc, który nawiązał kontakt z polskim światem sportowym. Polski Zw. Gier Sportowych zgodził się już na rozegranie meczu koszykówki męskiej Polska—Francja w roku przyszłym.

W Lublinie w międzymiastowym meczu koszykówki Warszawa pokonała Lublin 36:16, a w siatkówce 30:6.

W meczach hazeny w Warszawie Graczyńska pokonała Warszawiankę 7:0, a AZS zwyciężył Polonię 5:2. W meczach siatkówki męskiej AZS pokonał YMCA 19:17 i Legię 30:12, zaś w meczach koszykówki kobiecej o mistrzostwo Warszawy Polonia pokonała Legię 25:10, PIWF zwyciężył Warszawiankę 16:11, a AZS pokonał Skrę 30:6 i Warszawiankę 8:2.

W niedzielnych meczach gier w męskiej siatkówce Polonia pokonała AZS 29:27, a w kobiecej siatkówce wyniki były następujące: Polonia—Makabi 30:17, AZS—Makabi 30:9, AZS—Polonia 30:8, Makabi—Jutrznia 28:22, w koszykówce męskiej Warszawianka pokonała Makabi 20:10.

## Sprostowanie:

W artykule p. Szyszko-Bohusza o początkach kobiecej lekkoatletyki w Nr. 22 „Stadjonu” wkraśl się błąd, mianowicie na początku trzeciej szpalaty gdzie jest mowa o nazwiskach „Zośki” i „Brońci” winno być: „Zośka” — Zarugiewiczówna, „Brońcia” — Szmendziukówna.

## LIST Z CZECH

Brno w czerwcu.

Lekka atletyka czeska wchodzi obecnie w pełny sezon. Cykl wielkich spotkań o tworzyły mecze międzyklubowe Vys. Sport Praha—Mor. Slavia w Brnie i Slavia—Sparta w Pradze. W obu tych spotkaniach wystąpiły drużyny osłabione brakiem kilku doskonałych sił, lecz mimo to zawody stały na wysokim poziomie i wykazały doskonałą formę zawodników, którzy bądź to już zbliżyli się do rekordów, bądź też jak Vanouček czy Korejs zdolali już nowe ustanowić.

Doskonałe wyniki takich zawodników jak Douda (kula 15.12), Vanouček (dysk 44.62) Siegl, Mrtynek (obaj 1.83) i Korejs (3.96) stawiają lekką atletykę czeską w szeregach poważnych przeciwników dla każdej reprezentacji państwowej. Na czoło świetnej drużyny czeskiej wysuwa się zdecydowanie utalentowany skoczek Korejs, który przez swój wynik musi być zaliczony do czołowej grupy tyczkarzy europejskich. Jest prawie pewne, iż Korejs przekroczy granicę 4 metrów, a jest możliwym, iż stanie się to już najbliższej niedzieli podczas spotkania międzymiastowego Brno—Praha. Dwa te najsilniejsze ośrodki lek. atletyki czeskiej corocznie ściągają się we wspaniałej walce, która decyduje o prymacie okręgowym. Spotkanie Brno—Praha gromadzi na starcie elitę lekkoatletyczną kraju, wśród której widzimy znane i wypróbowane w licznych spotkaniach międzynarodowych, nazwiska. Siłę, Pragi stanowią miotacze tej miary co Douda, Vanouček czy Beneš i biegacze, Kneňnický, Engel i Jandera. Asami Brna są znów skoczkowie Korejs, Mrtynek i Horak oraz doskonali dystansowcy bracia Strniště, Sindler i bodaj czy nie lepszy od Kościaka Slezáček. Osłabiona brakiem Fleischera i Effenbergera drużyna brneńska będzie musiała wyleżyć wszystkie swe siły, by wyjść z gorącego na gruncie praskim rozegranego spotkania, zwycięsko. Naogół wzięwszy siły obu drużyn wydają się być równe i o zwycięstwie zadecydują zasadniczo sztafety.

Równocześnie z meczem praskim, który zadecyduje o pierwszeństwie okręgu, rozegrane zostaną w Brnie ogólnopństwowe mistrzostwa szkół średnich w lek. atletyce, które są przeglądem narybku i pozwalają zazwyczaj zabłysnąć nowym, ukrytym talentom — przyszłym mistrzom i rekordzi-

stom. W ten sposób wyłowiono Engla, Korejsa, Külmunda i wielu innych. Panie czeskie, które w tym roku organizują wielkie Igrzyska kobiece w Pradze, aczkolwiek jeszcze nie wszystkie są w pełni formy staczają swe pierwsze tegoroczne spotkanie międzypaństwowe z groźną drużyną austriacką w Wiedniu. Forma zawodniczek szczególnie pozapraskich jest prawie że zupełnie nieznana. Pełnię formy osiągnęły dotychczas zdaje się tylko Hamolková, Haurliková i Blehová, ta ostatnia stale osiąga w dysku 35 metrów. Treningowe spotkanie nie zgromadziło wszystkich sił, więc z tego powodu nie miało zdecydowanego oblicza i wyniki na niem osiągnięte (poza wspomnianą wyżej Blehová i Haurliková), stosunkowo słabe, nie mogą być należytych sprawdzianem kobiecej atletyki czeskiej. W każdym jednak razie spotkanie wiedeńskie pozwoli lepiej zorientować się w obecnym stanie, aczkolwiek też nie będzie zdecydowanie miarodajne. Spotkania, Brno—Praha w męskiej i Czechosłowacja—Austria w kobiecej lek. atletyce, będą doskonałym przeglądem sił czeskich, przed nadchodzącym, bogatym w interesujące imprezy, sezonem.

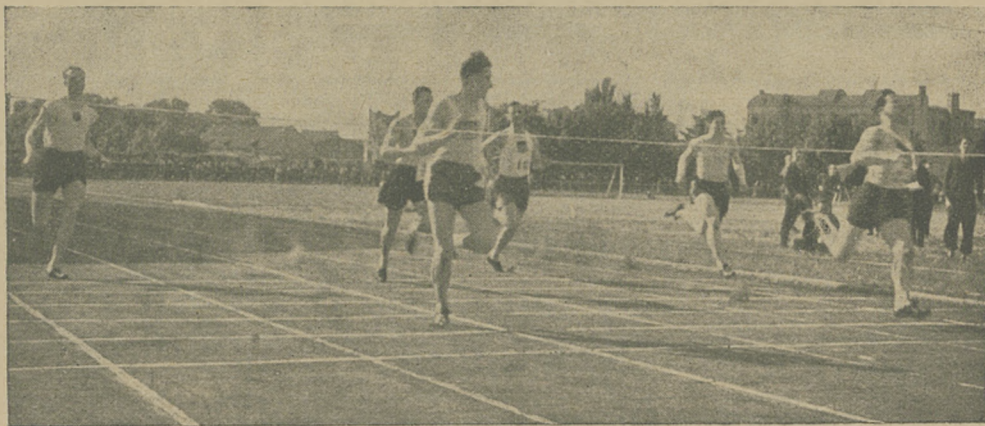
Ma-fin.

## STRZELANIE

Kamitet organizacyjny Narodowych Zawodów Strzeleckich, które rozegrane zostaną w pierwszej połowie września we Lwowie, ustalił kontyngent zawodników z poszczególnych organizacji: Związek Strzelecki — 50, Przysp. Wojsk — 50 zaw., wojsko — 50 zaw., inne organizacje — 300 zawodników.

W zawodach w Przemyślu zespołowe mistrzostwo O. K. V zdobył 3 p. p. legj. przed 2 p. s. p. Jednostkowo z broni dowolnej wygrał płk. Durski, w postawie leżącej — kpt. Gawlik, z broni wojskowej — ppor. Gronkowski, z broni małok. — kpt. Lenda, w postawie stojącej kpt. Mrozek, a w strzelaniach z pistoletów triumfowali kpt. Lenda, mjr. Kostecki i mjr. Wierzbicki.

W strzeleckich mistrzostwach DOK IX wyniki były następujące: strzelanie bojowe — 82 p. p., strzel. dokładne — 35 p. p., broń długa — kpt. Lewiński, broń małokalibrowa — kpt. Lewiński, pistolety — por. Bidas, por. Pauliński i kpt. Lewiński.



Trojanowski E. i Szenajch walczą o pierwsze miejsce na 100 mtr.



Każdy cyklista powie Wam, że

# RALEIGH

## THE ALL-STEEL BICYCLE

**ROWER NIE MA SOBIE RÓWNYCH W ŚWIECIE JEST TO JEDYNY ROWER NA ŚWIECIE, ZBUDOWANY CAŁKOWICIE ZE STALI**

Ale jeszcze z wielu innych względów przysługuje mu pierwsze miejsce na rynku światowym: zaopatrzony w opony **DUNLOP**, w siodełko Brooks'a przedstawia poważną wartość

**KATALOG BEZPŁATNIE**  
**THE RALEIGH**  
**CYCLE Co. Ltd.**  
**NOTTINGHAM (Anglia)**



# RAKIETY

*Williams & Co.*

**WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY**  
**JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ**  
**LASKOWSKI & MARKWART**

Warszawa, Kredytowa 10 tel. 542-71  
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

## 50-letnie doświadczenie

Pierwszej krajowej Fabryki  
Artykułów Gimnastycznych i Sportowych  
**W. SZYMBORSKI i S-ka**  
w WARSZAWIE

Skład ul. Bielańska 5, telefon 298-38  
Fabryka ul. Długa 50, telefon 530-74

pozwała mieć całkowite zaufanie do jej wyrobów które dawno już dorównały jakością zagranicznym

Ceny niskie. Wykonanie terminowe,  
Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Cenniki na żądanie.  
Wyroby fabryki W. SZYMBORSKI i S-ka zostały odznaczone  
na P. W. K. dużym medalem srebrnym.



SKŁADNICA SPORTOWA

**„STADJON”**

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31

POLECA:

**Tenisowe rakiety--Piłki 1930 r.**

**oraz wszelkie przybory sportowe**

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi



**ŁODZIE**

**ŻEGLARSKIE**  
**WIOŚLARSKIE**  
**MOTOROWE**

I WSZELKICH INNYCH TYPÓW

**STOCZNIA ŁODZI**

**WŁADYSŁAW URBANIAK**

**POZNĄ**

DRUGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu  
jest

**UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ**  
**HERBATĄ z KOPERNIKIEM**

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr nr: 190, 100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, FIJA MOMIUSZKI 3

WARSZ.TOW. HANDLU HERBATĄ ADŁUGOKECKI, W. WRZESNIEWSKI  
SP. AKC.



**NAGRODY**  
**SPORTOWE**  
**WYROBY SREBRNE**  
**MAGAZYN FABRYCZNY**  
WARSZAWA, SENATORSKA 25. P.O. 1144  
**BRACIA HEMPEL**

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).  
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

### PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 24.—  
Kwartalnie . . . . . Zł. 6.—  
Miesięcznie . . . . . Zł. 2.—  
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

### CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	400.—
1/2	210.—
1/3	150.—
1/4	110.—
1/8	60.—
1/16	35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.